

Ogłosa pocztowa ulazozona ryczałtem.

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 19-04.
Redakcja czynna w godzinach od 13 do 18 i od 20 do 22.

Rok XX

Wilno, Niedziela 26 Kwietnia 1936 roku

Nr. 113

W PIERWSZĄ BOLESNĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI
s. p.
WACŁAWA DOMEYKI
OBYWATELA ZIEMI WILEŃSKIEJ

Odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Św. Katarzyny dn. 27-go kwietnia w poniedziałek o godz. 9 rano.
O czerem zawiadania krewnych, przyjaciół i znajomych stroskana
RODZINA.

Druga partja komunistów wysłana do Berezy

W dniu 24 bm. władze bezpieczeństwa wysłały z Wilna do Berezy Kartuskiej partję 17 osób, złożoną z aktywnych działaczy komunistycznych.

Łącznie z wysłanymi w dniu 23 bm. z Wilna i Wileńszczyzny,

ogółem umieszczono w miejscu odosobnienia, w Berezie Kartuskiej, 41 działaczy komunistycznych.

„Batory” w Barcelonie

BARCELONA (Pat). M/s „Batory” zawinął wczoraj do Barcelony. Przybyłych powitał konsul honorowy R. P. p. Rodony Blasa i przedstawiciele władz.



Drą ostatnie „świszki papieru” Bułgaria wypowiada traktat w Neuilly

PARYŻ. „Paris Soir” donosi w sensacyjnej formie, na podstawie informacji z Białogrodu, że należy oczekiwać w najbliższym czasie wypowiedzenia przez Bułgarię klauzuli wojskowych traktatu w Neuilly. Zagadnieniu temu miały być poświęcone wczorajsze obrady bułgarskiej

radę koronnej, pod przewodnictwem króla Borysa, z udziałem premiera i ministrów. Dziennik donosi, iż wypowiedzenie to nastąpić ma jakoby już 6 maja, w dzień wojskowego święta bułgarskiego świętego Jerzego.

Togal

Do zwalczania gorączki przy grypie i przebiegnięciu nadają się dzięki swemu składowi chemicznemu, tabletki Togal, które są środkiem przeciwbólowym i przeciwgorączkowym.

Wyzwoleńcza walka Arabów Poważna sytuacja w Palestynie

PARYŻ. Agencja Havasa donosi z Jerozolimy, że rozruchy w Palestynie zaczynają się powoli przeradzać w akcję polityczną, podobną jak w sąsiednich krajach arabskich. Po okresie zaburzeń, powstałych na tle wzburzenia, panującego wśród ludności, obecnie zamierzone są zorganizowane demonstracje w postaci strajków, pochodów i publicznego

wysuwania postulatów. W dniu wczorajszym przywódcy arabscy zamierzali zorganizować demonstrację po wyjściu z meczetu, lecz władze uprzedziły, że będą interwenjowały bez wszelkiej pobłażliwości. Demonstrację odwołano. Ewentualność zbrojnych starć pomiędzy Arabami a żydami, została narazie odsunięta, niemniej jednak sytuacja jest bardzo poważna.

Krąg ofensywy włoskiej zacieśnia się Rozpaczliwa obrona Abisynji

WARSZAWA (Pat). Na podstawie wiadomości z różnych źródeł, P.A.T. podaje następujący komunikat o położeniu na frontach Abisynji w dniu 25 kwietnia.

Na froncie północnym, według urzędowej relacji marszałka Badoglio, wojska włoskie zakończyły okupację strefy jeziora Tana, docierając do Bahar-Dar-Giongis na południowym brzegu jeziora. W tym miejscu wpływa z jeziora Nil błękitny.

Według informacji agencji Reutersa na front północny napływają znaczne posiłki abisyńskie, które zajmują silne pozycje na południe od Uorra-Ilu, gdzie Abisyńczycy będą usiłowali zatrzymać marsz Włochów w kierunku stolicy. Jednocześnie — według wiadomości angielskich — wojska włoskie zajmują stopniowo prowincję Godzam, gdzie nie spotykają żadnego oporu. Włosi, jak donosi Reuter, sądzą, że cesarz powró-

cił do Addis-Abeby lub znajduje się w jej okolicach i dlatego wystali dziś 2 samoloty na wywiad nad stolicą. Samoloty te unosiły się nad Addis-Abeba przez pół godziny: jeden na znacznej wysokości, drugi nisko na wysokości 30 metrów. Gdy ten ostatni przelatywał nad radiostacją, dano do niego ognia, lotnik włoski odpowiedział strzałami z karabinu maszynowego, lecz nikogo nie trafił. Lotnicy obserwowali lotnisko Akaki i pałac królewski. Samoloty odleciały w kierunku północnym.

Według pogłosek, pochodzących ze źródeł włoskich z Dżibuti, pod stolicą doszło do walki pomiędzy wojownikami Dedżajka Igazu i innego dowódcy. Zamęt, wywołany przez tę walkę, skłonił miał rzekomo cesarza Manen do powzięcia decyzji o opuszczeniu stolicy. Źródła abisyńskie tej wiadomości nie potwierdzają.

Na froncie południowym urzędowy komunikat włoski zanotował toczące się od wczorajszego ranka walki na odcinku Sassabaneh. Nieurzędowe źródła włoskie opisują dokładnie położenie 4-ch kolumn włoskich, które prawdopodobnie otoczą Saesabaneh.

Reuter donosi, że na froncie Ogardenu wojska rasa Nasibu toczą zaciekle bój o każdą piędź ziemi. Walki mają przebieg niezwykle krwawy, na każdy atak włoski Abisyńczycy odpowiadają kontr-atakami. W wyniku tych walk, środkowa kolumna włoska nie zdołała posunąć się ani o krok naprzód, pomimo całej przewagi orężnej Włochów. Natomiast na obu skrzydłach, po silnym ostrzeżeniu z samolotów i dział, zdołały osiągnąć sukces i posunąć się nieco naprzód. Podczas operacji okrążania Sassabaneh, na lewym skrzydle, włoskie oddziały zmotoryzowane, wysunięte naprzód, dotarły do Dag-gabur nad rzeką Fafan w odległości 50 klm. na północ-zachód od Sassabaneh. Linje włoskie w Ogadenie, jak stwierdzają źródła angielskie, mają obecnie formę półksiężyca, a pozycje umocnione rasa Nasibu są zwrócone przeciwko dwóm skrzydlom. Gdyby końce półksiężyca włoskiego zetknęły się, rasa Nasibu byłaby otoczona. Należy więc przewidywać, że armia abisyńska cofnie się, aby uniknąć otoczenia. Straty w zabitych i rannych od początku wczorajszej bitwy, wynoszą po kilka tysięcy ludzi z obu stron. Czterdzieści samolotów włoskich bombardowało dziś wojska abisyńskie, które odpowiadały celnym ogniem, raniąc kilku lotników. Żaden z samolotów nie spadł jednak w rejonie linii abisyńskich. Żałarta walka pod Sassabaneh trwa w całej pełni.

Sojusz antykomunistyczny Chin i Japonji

PEKIN. Ze źródeł chińskich donoszą, że zebrani w Tien-Tsinie przedstawiciele Chin i Japonji, doszli w zasadzie do porozumienia w sprawie sojuszu antykomunistycznego. Przewodniczący rady politycznej prowincji Hopei i Czahar, Sung-Czuan, zwrócił się telegraficznie do rządu nankińskiego o wyrażenie zgody

na ten sojusz, który pozwoli na wysłanie wojsk japońskich wgłąb Hopei i Czaharu. Pozostałe postanowienia sojuszu, są jakoby tajemnicą.

3-ci Maj we Francji

PARYŻ (Pat). W dzień święta narodowego polskiego 3-go maja odbędzie się o godz. 10-ej przed południem poświęcenie nowego gmachu ambasady R.P. w Paryżu. O godz. 11-ej uroczyste nabożeństwo w kościele polskim Wniebowzięcia N.M.P. O godz. 17-ej ambasador Chiłapowski przyjmować będzie w salonach ambasady te osoby, które będą pragnęły złożyć na jego ręce życzenia z okazji święta narodowego.

Demonstracje komunistów W WARSZAWIE.

WARSZAWA (Pat). W dniu wczorajszym, 25 b.m. o godzinie 14-ej przy ul. Miłej zebrała się grupa komunistów w liczbie 40—60 osób, usiłując zawiesić na drutach transparent oraz wnosząc okrzyki o treści antypaństwowej. Gdy przechodzący tamtędy starszy posterunkowy 5-go komisariatu Józef Olszewski wezwał demonstrantów do rozbiegania się, kilku wyrostków obrzuciło policjanta kamieniami.

Proces narodowców z G. Śląska

CHORZÓW (Pat). Sąd Okręgowy w Chorzowie ogłosił dziś wyrok w sprawie przeciwko kilkudziesięciu b. członkom rozwiązanej na Śląsku Stronnictwa Nar., którzy w dn. 23 lutego r.b. usiłowali urządzić w Chorzowie nielegalną demonstrację przeciw-żydowską. Sąd skazał 9 oskarżonych po 50 zł. grzywny z zamianą na 5 dni aresztu, jednego na 100 zł. grzywny z zamianą na 10 dni aresztu, jednego na 3 tygodnie aresztu, a dwóch po miesiącu aresztu.

Kronika telegraficzna

** Lindbergh, który wraz z żoną wylądował w czwartek w Boulogne, udał się na Riwierę włoską do Alassio, gdzie przed miesiącem wynajął wille.

** Największy sterowiec świata. — W Ameryce, w zakładach „Goodyear Zeppelin Corporation” w Akron rozpoczęto budowę największego sterowca w świecie. Długość sterowca będzie wynosiła 260 mtr. (o 26 metrów więcej od długości sterowca „Hindenburg”), zaś średnica — 44 metry. Nowy sterowiec jest przeznaczony dla komunikacji transatlantyckiej.

** Zagłowiec fiński „Herzogin Cielie”, znany z 8-krotnego zwycięstwa w wyścigu t.zw. Windjammer w Anglii, osiadł ub. nocy na mieliźnie u brzegów Devonshire. Na ratunek wysłano holowniki. Pasażerowie zostali przewiezieni na brzeg.

** Donoszą z Paryża o aresztowaniu pod zarzutem szpiegostwa Aleksiejewa, redaktora dziennika rosyjskiego, wydawanego w Paryżu. Aleksiejew występował jako zagorzały zwolennik Hitlera. Aresztowanie nastąpiło po ostatniej podróży do Berlina.

** W wyniku starć pomiędzy muzułmanami a hindusami w Puni, zmarły dwie osoby, a około 200 odniosło rany. Do miasta przybyły posiłki policyjne, oraz oddziały wojska. Fanatycy, należący do obu wyznań, spalili dwa meczety i 4 świątynie hinduskie.

** W Filadelfji zmarła w 68-ym roku życia Felicja Modrzejowska, z domu Bendówna, żona słynnego inżyniera Ralfa Modrzejewskiego.

** Na uroczystość otwarcia Targów Poznańskich w dn. 26 b.m. wyjeżdżają pp. wicepremier Kwiatkowski, min. Górecki, wicemin. przem. i handlu Sokółowski i wiceprez. B.G.K. J. Kożuchowski.

** W kopalniach diamentów w Johannesburgu skradziono wielką ilość diamentów nieszlifowanych, wartości około 100 tysięcy funt. szterl. Podczas transportu diamentów do szlifierni, zatrudnieni tam robotnicy zostali nagle napadnięci przez szajkę bandytów i obrabowani.

Anglicy chcą wojny z Włochami Projekt zamknięcia kanału Suezkiego

PARYŻ. Agencja Havasa donosi z Londynu, że angielskie stowarzyszenie przyjaciół Ligi Narodów postanowiło domagać się od rządu brytyjskiego zamknięcia kanału Suezkiego.

LONDYN (Pat). Lord Lytton wygłosił w Edynburgu przemówienie, które wywarło wielkie wrażenie w kręgach politycznych. Mówca oświadczył, iż Związek Przyjaciół Ligi Narodów ma zwrócić się do rządu brytyjskiego z żądaniem, by zapro-

nował w Genewie radykalne sankcje przeciwko Włochom i zamknięcie kanału Suezkiego. Lord Lytton uważa, iż sytuacja, która przedstawia się rozpaczliwie, wymaga zastosowania rozpaczliwych metod. Związek Ligi Narodów uważa, iż wojna abisyńska może być wstrzymana, a Liga Narodów uratowana, jeżeli rząd zastosuje swe postępowanie do swych słów. Zdaniem Ligi jest to jedyna droga, jaka pozostała. Postanowiono wobec tego żądać, by ministrowi Edenowi udzielone zostały instrukcje następujące: Na posiedzeniu Rady Ligi Narodów 11 maja min. Eden powinien oświadczyć, iż Liga Narodów może liczyć na W. Brytanię, gdyby postanowiono powziąć jedyną możliwą decyzję, mogącą jeszcze wstrzymać wojnę, t.j.n. decyzję przecięcia połączeń komunikacyjnych pomiędzy Włochami a armią włoską w Afryce Wschodniej.

Lord Lytton dodał, iż unja przyjaciół Ligi Narodów przedstawi rządowi tę rezolucję, a niezależnie od tego, zwoła 8 maja w Albert Hall wielki meeting przed zebraniem Rady Ligi.

PROSZKI MIGRANO NERWOSIN

Kognitek

ZASTOSOWANIE
BOLE GŁOWY, ZĘBÓW i t.p.

ZADAJĄC ORYGINALNYM PROSZKOM JAKIŚ KOGNITEK
PATRZĄC JAKIE PROBLEMY WAM DAJĄ
CZYŻ SA JAZ W WASZYM NERWOSINIE
ORYGINALNE PROSZKI NIGEREND-NERWOSIN-KOGNITEK
SA TYLKO JEDNE
WILNO I WILNIEŃSKA
FABRYKA NIGEREND-NERWOSIN I KOGNITEK

Wacław Szczurki
PRACOWNIA PRZYRODNICZA
WILNO 8-to JANSKA 7.

WYPYCHANIE zwierząt i ptactwa, GARBOWANIE SKÓR, oprawa rogów, oraz WYRÓB KOLNIERZY z LISÓW.

WYKONANIE FACHOWE.
Ceny niskie.

W noc Kilińskiego w Warszawie 20 milionów na roboty drogowe

W Warszawie 18-go kwietnia odżywa wspomnienie nagłego czynu i duch jego krąży w ulicach i domach nadwiślańskiej stolicy. Jest to bowiem dzień powstania Kilińskiego z r. 1794. Już w setną rocznicę dała Warszawa, w słynnych wystąpieniach młodego wówczas ruchu narodowego, w kwietniu 1894, wyraz swym uczuciom, gorąco i burzliwie, co zaznaczyło się wówczas uwięzieniem na ulicy J. Potockiego i Wł. Jabłonowskiego z „Głosu” i zawieszeniem tego pisma, a w pokrótce także uwięzieniem J. L. Pokrowskiego.

Tego roku było całkiem inaczej i bardzo nastrojowo. Z naznaczeniem na niedzielę 19-go b. m. odsłonięciem pomnika Kilińskiego w starej części miasta zbiegł się duży zjazd rzemieślniczy z całej Polski. Stolica już w przeddzień zaczęła się zdobić chorągiewkami.

Czyżby ten niewidzialny duch nagłego czynu podniecił nieświadomie umysły, rozkołysał serca i rozgrzał mózgi t. zw. grupy pp. pułkowników i rozniecił bojowe nastroje nad ich warsztatem codziennej pracy dziennikarskiej w głównym dotychczas piśmie obozu t. zw. pomajowego?

Gdy, po nocy z 18-go na 19-ty kwietnia r. b., zaświtał piękny ranek niedzielny, odczuto w stolicy, że nie była to noc spokojna, że coś się stało, że toczyły się jakieś boje. Lecz nie biało - czerwone barwy chorągwi przykuwały przedwzrostkiem oczy i skierowywały myśli ku starym wspomnieniom wielkiej chwili Jana Kilińskiego. Wzrostko gasiła swą przeraźliwą jaskrawością zdumiewająca biała plama na pierwszej stronie nietykalnego dotychczas dziennika pp. pułkowników Miedzińskiego i Matuszewskiego.

A obok tej białej plamy, widomego znaku nocnej utarczki, biło w oczy doniesienie o stoczonym bitwie, tchnące jeszcze żarem i zapamiętałością walki:

— Dzisiejszy numer „Gazety Polskiej” został skonfiskowany za artykuł wstępny, omawiający ostatnie zaburzenia na terenie kraju. Po konfiskacie wydaliśmy nakład drugi. Sprawę konfiskaty kierujemy na drogę sądową.

Łoskot niebylejakiego starcia dudniał jeszcze w tem doniesieniu z kwatery głównej pp. pułkowników i świszczała w niem ostrość uderzenia. Bo proszę tylko zważyć. Wiedza, że to się stało z polecenia rządu, a nie zwykłego w takich wypadkach urzędu pomniejszego, co znaczy, iż niejako im było owej nocy, że starcie jest z samym rządem, a jednak nie ustąpił. I nie tylko nie chcieli wycofać się. Jeszcze pogrozili gniewnie drogą sądową, co było zresztą już tylko upustem wziętych uczuć, bo wiadomo, że każda konfiskata sama przez się podlega zatwierdzeniu lub uchyleniu sądowemu, bez osobnego skierowania.

Chwila tej nocnej rozgrywki obrana była nieco osobliwie. Na niedzielę, już o 7-ej rano, zapowiedziany był wyjazd p. prezesa rady ministrów Kościalskiego do Budapesztu. Do północy w sobotę utrzymana była jeszcze wiadomość o wyjeździe. A tu nagle uderzenie nocne i zacięta utarczka. Rano dowiedziano się jednocześnie o tem starciu i o odłożeniu wyjazdu dla odzwyczajenia odwiedzin w stolicy Węgier. Wzmagalo to niepospolicie rażący blask białej plamy.

Niedziela po takiej nocy burzli-

wej nie była też leniwa. T. zw. koła polityczne stolicy wirowały szaleńczo domysłami i pogłoskami. Ale istotny ciąg dalszy noonego skrzyżowania broni, między rządem a nacierającym odłamem obozu rządowego toczył się gdzieś indziej. Doniesiono urzędowo, że w niedzielę P. Prezydent Rzeczypospolitej odwiedził p. prezesa rady ministrów Kościalskiego, a zarazem, że niebawem właśnie p. Kościalski uda się w odłożone odwiedzin do Budapesztu. Stało się rzeczą jasną, że po natarciu nocnym na rząd p. Kościalskiego rozstrzygnięcie w niedzielę nie padło przeciw niemu. Nazajutrz, w poniedziałek rano, w głównym obozie pp. pułkowników, „Gazecie Polskiej”, zaległa

Przy zatruciu wywołanem zepsutymi potrawami, jak również alkoholem, nikotyną, morfiną, kokainą i opium zastosowanie naturalnej wody Franciszka - Józefa jest cennym środkiem pomocniczym.

głucha cisza, a tylko oddział posiłkowy lżejszego znaku w „Expressie Porannym” osłaniał odwrót nawoływaniemi, już nie wprost ale w określonych pohukiwaniach, w których porbzmiewało hasło natychmiastowego silnego rządu. Były to już tylko drgawki pośmiertne śmiełego zamysłu. Pod wieczór, w poniedziałek, dowiedziano się, że po owem niedomówionem omówieniu w „Gazecie Polskiej” zaburzeń w kraju, zwolniono p. Światłowskiego, należącego do grupy t. zw. pułkownikowskiej, a stanowiska wojewody krakowskiego, a p. plk. Matuszewskiego, współkierownika tego pisma, z jedyne ściśle urzędowego stanowiska na czele komisji oszczędnościowo - odciążeniowej.

Szewc Kiliński po swoim 18-tym kwietniu został... pułkownikiem, a pp. pułkownicy, po swoim 18-tym kwietniu, podobno popadli w... szewcką pasję.

Stanisław Stroński.

POSIEDZENIE RADY BANKU POLSKIEGO.

WARSZAWA (Pat). Dn. 25 kwietnia odbył się dalszy ciąg posiedzenia Rady Banku Polskiego, pod przewodnictwem prezesa Banku p. Koca. Rada Banku Polskiego uchwaliła — wobec rozpoczętego sezonu robót — postawić do dyspozycji rządu kwotę 20 milionów złotych, z przeznaczeniem na natychmiastowe zwiększenie zatrudnienia przy

robotach drogowych, jako dających pracę dla największej ilości rąk roboczych, a zarazem najkonieczniejszego dla rozwoju gospodarczego. Postawienie sumy 20 milionów złotych do dyspozycji rządu odbędzie się oczywiście w ramach działalności statutowej banku i w formie przez statut przewidzianej.

Z pobytu Min. Oświaty w Wilnie

Wczoraj bawił w Wilnie Min. Oświaty prof. W. Świątosławski. Rano Minister złożył hołd sercu Marszałka J. Piłsudskiego w kościele św. Teresy, poczem konferował z Kuratorem i naczelnikiem wydziałów Kuratorium. W południe Minister udał się do Uniw. Stef. Batorego na posiedzenie Senatu i udzielił ko-

lejno posłuchania poszczególnym dziekanom.

O godz. 18-iej w Auli Kolumnowej Uniwersytetu odbyło się zebranie, na które przybył Senat Uniwersytetu, przedstawiciele władz oraz przedstawiciele sfer naukowych i artystycznych Wilna.

Rektor w zagajeniu powitał Ministra, poczem wygłoszona została mowa Min. Świątosławskiego, dotycząca zagadnienia ważności dla rozwoju całości państwa poszczególnych ośrodków kulturalnych miast, odczuwających szerokim wieniec Warszawę, jak Wilna, Lwów, Kraków, Poznań, Katowice i Gdynia, zwracając uwagę na potrzebę specjalnego rozwoju właściwości każdego terenu, grupującego się dokoła tych miast.

Po Ministrze przemawiał prof. Wł. Dziewulski na temat „Jan Śniadecki, jako wychowawca młodzieży”.

W godzinach wieczornych Minister odwiedził Radę Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych.

Bezsilny gniew

„Głos Nauczycielski” z dnia 18 kwietnia r. b. poświęcony został całkowicie utarczkom z prasą polską i duchowieństwem katolickim. Oczywiście polemika ta stoi na niezmiernie niskim poziomie kulturalnym. Ani słowa niema tam o tych licznych faktach, o których wiele pisano w ostatnich czasach, zarzucając przywódcę Związku rozmaite poważne rzeczy. Pokryto milczeniem emocjonujące członków tej organizacji wysokie dochody p. Machowskiego oraz innych jego kolegów. Nie udzielono żadnych wyjaśnień w interesującej sprawie reklamy cyklorji Bohma. Natomiast dano upust niepojętym temperamentom panów redaktorów. Na 16 szpaltach płynnie potok słów chaotycznych, frazesów, dowcipów, drwin, wymyślań, zwrotów pełnych fałszywego patosu i t. p. Na zamotowanie zasługiwac może taki urywek: „Obrażeni do głębi uczuć nauczyciele piszą do nas: „Dzieci wzywane z ambony do

propagandy prasy katolickiej, jawnie okazują opór nauczycielowi wobec jego odmiennego stanowiska”. Jak widać, zdaniem panów z „Głosu Nauczycielskiego” ksiądz nie ma prawa wzywać dzieci z ambony do propagandy prasy katolickiej, a nauczyciel powinien jej zabronić.

Zaraz dalej jest inny jeszcze kwiatek zawarty w urywku następującym: „Powszechny atak na Związek, to siłą rzeczy powszechny atak na samą szkołę. To jest sprawa groźna — powtarzamy, nie dla Związku — dla szkoły.

Zrozumiałe jest zatem, że niektórzy dziwią się obojętności władz państwowych wobec tego podważania autorytetu szkoły, jako instytucji państwowej, bezbronnej w obliczu sił głęboko w duszę ludu wkorzenionych, a wygrywanych w interesach społecznego i politycznego wstępczictwa”.

Atak na różne sprawki przywódców Związku to groźny atak na

szkołę! Władze państwowe powinny zabronić pisać coś złego o tych panach, bo krytykowanie ich podważa autorytet szkoły!

Logika tego rozumowania jest tak wymowna, że nie wiadomo, co więcej podziwiać, czy jego naiwność czy też niezwykle spryt życiowy i śmiałość. Rozumiemy, dlaczego wielu członków Związku mówi, że nie może czytać „Głosu Nauczycielskiego”. (KAP).

Zajście między muzułmanami i hindusami pod Bombajem

BOMBAY (Pat). W Puna doszło do starcia między hindusami a mahu-metanami. 40 osób, w tej liczbie oficer policji, odniosło rany. Powodem zamieszek była muzyka muzułmańska przed świątynią hinduską. Spór powstał z tego powodu zgromadził

5-tysięczny tłum. 300 policjantów rozpraszało walczących. Około 12-iej w południe przywrócono spokój. Były próby podpalenia pagody i meczetu. Na miasto wysłano patroli wojskowe.

Antypolska akcja żydów nowojorskich

NOWY JORK (Pat). Od pewnego czasu dają się zauważyć pewne wystąpienia przeciwpolskie ze strony niektórych środowisk żydowskich w Ameryce. Ostatnio delegacja żydów amerykańskich zgłosiła się do sekre-

tarza stanu Hulla, któremu wręczyła memoriał, przedstawiający w sposób tendencyjny położenie żydów w Polsce. Sekretarz stanu Hull nie udzielił delegacji żydowskiej żadnej odpowiedzi na memoriał.

Nagroda literacka m. Grodna

GRODNO (Pat). W roku bieżącym przyznana ma zostać nagroda literacka m. Grodna im. Elizy Orzeszkowej, w wysokości zł. 3.000, uchwalona już przed paru laty przez radę miejską dla pisarza ziem północno-wschodnich.

Stosownie do statutu, komisja kwalifikacyjna ma składać się z przedstawicieli rady miejskiej, T-wa im. Elizy Orzeszkowej, T-wa Przyja-

ciół Literatury i Sztuki w Grodnie oraz delegata Polskiej Akademii Literatury i profesora literatury uniwersytetu Stefana Batorego.

Polska Akademia Literatury delegowała już Wincentego Rzymowskiego. Uniwersytet wileński wyznaczył na delegata prof. Konrada Górskiego. Przed 1-ym maja upływa ostateczny termin decyzji w tej sprawie.

ROCZNICA ZAŁOŻENIA RZYMU.



Z okazji 2689 rocznicy założenia Rzymu, Mussolini położył kamień węgielny pod nowy gmach rządowy.

Dziś wybory we Francji

Dziś Francja przystępuje do wyborów. Lokale wyborcze czynne będą przez całą niedzielę, od godziny 8-iej do 18-iej.

Zarówno w Paryżu, jak i na prowincji, kampania wyborcza nie wyszła ze swego dotychczasowego spokoju i beznamiętnego nastroju, jakkolwiek agitacja przybiera na sile. Wyborcy francuscy zasypywani są programami i oświadczeniami kandydatów za pośrednictwem prasy, afiszów, wieców a przedewszystkiem radja.

Ponieważ do walki wyborczej

staje tym razem wielka liczba kandydatów, należy się liczyć z tem, że dojdzie do wyborów ściślejszych dnia 3 maja w znacznie większej ilości okręgów, niż to było w poprzednich wyborach.

BORDEAUX. Dziennik „Petite Girde” donosi, że wczoraj w Paizabenni pod Biarritz w czasie zebrania wyborczego doszło do starcia pomiędzy członkami frontu ludowego a przeciwnikami politycznymi. Jest kilku rannych.

Plotki polityczne

W kołach politycznych stolicy w dalszym ciągu krążą najprzeróżniejsze pogłoski i przewidywania.

W obozie rządowym za „człowieka przyszłości” uchodzi wojewoda śląski, dr. Michał Grażyński. Mówiono już nawet, że ma zostać premierem. Otóż zanotować należy fakt, że podczas przejazdu premiera Ko-

ścialskiego przez Katowice do Budapesztu premier zaprosił do swego wagonu obecnego na dworcu wojewodę Grażyńskiego i podczas postoju odbył z nim dłuższą konferencję.

W kołach zbliżonych do rządu zapowiadają, że w ciągu maja rząd przeprowadzi dalsze ważne posunięcia przeciwko grupie pułkownikowskiej. Mówią o zwolnieniu czterech dalszych wojewodów, w tem woj. łwowskiego, plk. Beliny Prażmowskiego, o którego dobrowolnem ustąpieniu już krążą niesprawdzone pogłoski.

Ważniejsze wypadki toczyć się będą jednakże dopiero w połowie maja, po uroczystościach żałobnych w Wilnie. Grunt do nich przygotowany ma być już teraz. I tak dla rządu aktualną staje się sprawa powołania nowego dziennika, któryby bez zastrzeżeń bronił polityki rządu. Okazało się, że sfery miarodajne nie mają własnego organu. „Gazeta Polska” jest w opozycji, w każdym razie opozycję uprawia plk. Matuszewski, a poważne zastrzeżenia ma plk. Miedziński, a prasa czerwona wernie wykonywa zlecenia „Gazety Polskiej”. To samo cała prowincjonalna prasa sanacyjna, nad którą kontrolę wykonuje plk. Miedziński.

Co się tyczy zwolnienia sejmu, to prawdopodobnie rząd nie będzie czekał do 1-go czerwca, ale zwoła sesję w czasie około 20-go maja, rychło po uroczystościach wileńskich.

nowa łarówka

TUNGSRAM

ŻARÓWKI

Radjoodbiorniki

ELEKTRIT

Akumulatory

i Radjosprzęt

w największym wyborze

poleca

Firma MICHAŁ GIRDA

Wilno, Zamkowa 20, tel. 16-28.

Z DWUSKRĘTNYM DRUCIEM CECHOWANA DEKALUMENACH do 20% oszczędności

KWESTJONARJURZ BRYTYJSKI

Chociaż doręczenie kwestjonariusza brytyjskiego w Berlinie nastąpi, prawdopodobnie, dopiero w końcu przyszłego tygodnia, prasa europejska już od kilku dni zajmuje się żywo treścią pytań, jakie w tym kwestjonariuszu zostaną postawione kanclerzowi, celem ostatecznego wyjaśnienia stanowiska Rzeszy Niemieckiej.

Zestawiając wiadomości prasowe, można wnosić, że zapytania te sprowadzą się do trzech głównych kwestyj, stanowiących aktualną treść dyplomacji niemieckiej.

Po pierwsze, rząd brytyjski zapyta prawdopodobnie, czy proponowane przez kanclerza dwustronne układy o nieagresji mają być utrzymane w ramach paktu Ligi Narodów, czy też poza jego nawiasem? Drugie pytanie zmierza do wyjaśnienia poglądu Niemiec na „stan nierówności”, narzuconej ich zdaniem Rzeszy przez traktat wersalski. Jeśli Niemcy uważają, że stan ten istnieje nadal, to zachodzi kwestja, kiedy w ich mniemaniu, ustanie. Czy wtedy, kiedy Niemcy odzyskają spowrotem utracone w wyniku wojny terytoria w Europie oraz w kolonjach? Wreszcie trzecie pytanie dotyczyć będzie kwestji dziś najżywiej w opinii angielskiej omawianej, mianowicie — kwestji kolonii. Chodzi o sformułowanie żądań niemieckich w tej sprawie i wyjaśnienie, czy Niemcy pragną odzyskać wszystkie swoje kolonie, czy też tylko niektóre z nich i czy rząd niemiecki rozróżnia pomiędzy posiadaniem kolonii, a uzyskaniem mandatu?

Bez względu na to, czy do kwestjonariusza zostaną włączone pytania rządu francuskiego, czy też nie, trzy zasadnicze pytania brytyjskie, o ile na nie zostanie udzielona odpowiedź, w znacznym stopniu wyjaśnią stanowisko polityki zewnętrznej Niemiec. Dotyczą one bowiem nie tylko stosunku Rzeszy do form zamierzonej nowej organizacji pokoju europejskiego, ale, co ważniejsze, kierunku dalszej ekspansji niemieckiej.

Pod tym względem oblicze Trzeciej Rzeszy jest dość zagadkowe. Zmagają się tam dawne tradycje pruskiego parcia na wschód z nowymi dążeniami „wielkich Niemiec”, szukających ujścia dla swojej ekspansji przedewszystkiem w kierunku południowym i w polityce światowej. Oba te prądy mają swoich zagorzałych zwolenników, oba mają swoje uzasadnienie w tradycji i psychice niemieckiej i oba składają się na całość tego złożonego zjawiska, jakim jest polityka zagraniczna Rzeszy.

Naturalnie, że taka czy inna odpowiedź niemiecka, wyjaśniająca stanowisko kanclerza w kwestjach wysuniętych przez dyplomację angielską, nie unicestwi jednego z tych prądów. Stanowić ona będzie w najlepszym razie wyjaśnienie kolejności prób ich realizacji i będzie świadczyła o dokonaniu wyboru najbliższych celów polityki niemieckiej.

Niemniej jednak to określenie celów najbliższych mieć będzie dla polityki europejskiej doniosłe znaczenie i może wpłynąć, w sposób bardzo istotny, na układ sił politycznych naszego kontynentu. W pierwszym rzędzie będzie to miało wielkie znaczenie dla nas, sąsiadujemy bowiem bezpośrednio z Niemcami i konsekwencje tego sąsiedztwa są jednym z głównych zagadnień naszej polityki zewnętrznej.

Opinia angielska jest bardzo zaniepokojona możliwością rewindykacji kolonialnych Niemiec. Zarówno prasa, jak Izba gmin, wciąż mówi o tej sprawie, wyrażając obawy, że przy okazji jakiegoś ogólnego układu, niektóre angielskie terytoria mandatowe, przedewszystkiem zaś Tanganika, mogą dostać się Niemcom.

Wprawdzie rząd zapewnia, że się nie zgodzi na pomniejszenie Impe-

Arabowie bronią Palestyny

Od tygodnia jest Palestyna teatrem krwawych starć między Arabami a Żydami. Nie przybrały one wprawdzie takich rozmiarów, jak w r. 1929 i ograniczyły się głównie do miast portowych Jaffy, Hajfy oraz kilku kolonii żydowskich, jednak ich wpływ polityczny może być ze względu na obecną sytuację ogólną bardzo poważny. Po pierwsze, wysoki komisarz p. Wauchopie może powołując się na wzburzenie Arabów przeprowadzić teraz swój projekt Rady Ustawodawczej dla Palestyny, namietnię dotąd przez sjonistów zwalczany. Po drugie zaś, rząd londyński z tych samych względów może w praktyce ograniczyć imigrację Żydów do Palestyny, lub utrudnić Żydowskiemu Funduszowi Narodowemu (Keren Kajem) nabywanie ziemi. Sytuacja bowiem Wielkiej Brytanii na bliskim Wschodzie jest obecnie — ze względu na wojnę włosko-abisyńską — tak delikatna, że musi leżeć w jej interesie unikanie zatargów z narodami, zajmującymi po obu stronach kanału Sueskiego olbrzymie obszary ziemi. Na razie Arabowie są dla Anglii ważniejsi niż Żydzi.

Zamieszki palestyńskie mają swe źródło w wielkim wzroście nacjonalizmu arabskiego w całym Lewancie. Wiąże się on pośrednio z wojną w Abisynji, która wytworzyła duży ruch idei i rozszalała różne intrzygi w krągach arabskich. Najpierw Egipt skorzystał z okazji, by zażądać od Londynu usunięcia istniejących jeszcze ograniczeń jego niepodległości. Potem w Syrii wybuchły krwawe ruchy przeciw mandatowi francuskiemu. Oba ruchy osiągnęły szybko sukces. W Londynie bawi już delegacja egipska, by pertraktować o ograniczenie praw Anglii w Egipcie do samej tylko obrony kanału Sueskiego a za kilka tygodni znajdzie się w Pa-

ryżu delegacja Arabów syryjskich, by uzyskać zastąpienie obecnego mandatu francuskiego nad Syrią traktatem, podobnym do traktatu, jaki od od kilku lat łączy wywołony z opieki mandatowej Irak z Wielką Brytanią. Równocześnie doszło między Irakiem a Arabią Ibn Sauda do zbliżenia i przyjaźni.

Tak więc wszystkie części świata arabskiego wykazują wzrost dążeń niepodległościowych i konsolidacyjnych. Ruch ten nie mógł ominąć i Palestynę, gdzie nacjonalizm arabski znajduje i tak stały bodziec w napływie żydowskich imigrantów oraz w niezręcznej i wzywającej postawie żydowskiej mniejszości.

Według agencji Reutersa zajścia w Jaffie wywołały Żydzi. Oczywiście żydowska prasa temu przeczy, ale bez względu na to, „kto zaczął”, trzeba stwierdzić, że elementem wzburzonym a więc skłonny do gwałtownych wystąpień byli Arabowie palestyńscy. Przyrost Żydów w Palestynie w roku ub. wyniósł ok. 60 tys. ludzi, powiększając liczbę ludności żydowskiej do cyfry ok. 380 tys. Staje się jasnym, że przy takim stałym rośnięciu, tempie przyrostu Palestyna w 10 latach uzyska większość żydowską. Wszystkie momenty gospodarcze, jak wzrost bogactwa kraju i jego kultury — muszą u Arabów ustąpić wobec wyraźnego niebezpieczeństwa utraty ojczyzny.

Antagonizm ten podniecają Żydzi swą postawą, pozbawioną cienia zrzeczności. Zdołali oni dotąd swymi wpływami w Londynie uniemożliwić powołanie Rady Ustawodawczej, która byłaby dla Palestyny pewną namiastką parlamentu. Ta Rada, częściowo mianowana, a częściowo wybrana przez szczerpłe kollegia, miała by większość arabską, bo wobec

znacznej jeszcze przewagi liczbowej Arabów w Palestynie izny stosunek sił byłby czemś anormalnym. Ale kompetencje Rady byłyby ograniczone, w szczególności sprawa imigracji żydowskiej należałaby dalej wyłącznie do władzy mandatowej. Dla Żydów więc Rada nie tworzyła żadnego istotnego niebezpieczeństwa a Arabom dawała satysfakcję prestiżową, bo symbolizowała arabski charakter kraju, który przecież dotąd jest jeszcze niewątpliwie. Co więcej, Rada stwarzała teren dla współpracy obu narodów i pole do gry politycznej dla Żydów, którzy mogli tam pozyskać jakąś część arabskich notabłów dla swych celów.

Żydzi zwalczają koncepcję Rady z zacięłością, świadczą o zupełnym u nich braku zmysłu politycznego. Postawili wszystko na jedną kartę: na siłę wojskową angielską. Połowa Egzekutywy Sjonistycznej mieszka stale w Londynie, gdzie obrabia członków Izby Gmin. Dotąd Londyn szedł sjonistom na rękę. Żydzi mogli gwizdać na Arabów, doprowadzonych do wściekłości i rozpacz. Aż przyszło do wybuchu i to w chwili, kiedy Anglia odczuwa potrzebę życzliwości świata arabskiego.

Z naszego stanowiska — uważalibyśmy ograniczenie imigracji do Palestyny za zarządzenie bardzo niekorzystne. Ten coroczny wyjazd ok. 25 tys. Żydów z Polski jest dla nas bądź co bądź pewną ulgą, zwłaszcza, że wyjeżdża młodzież. Niestety, swą brutalną, lekceważącą interesy i prawa autochtonów postawą, Żydzi sami sobie utrudniają osiągnięcie celu, dla którego tyle ofiar ponoszą. Zamiast łagodzić, drażnią gospodarzy kraju. Od czasów egipskich nic się nie zmienili.

(m.)

NAUKA ZE LWOWA

Ostatnie wydarzenia lwowskie i krakowskie są jaskrawą nauką dla całego kraju. Ale co prawda, najbardziej przekonująca nauka na nic się nie zda tym, którzy nie mają oczu ku patrzeniu i uszu ku słuchaniu.

„Czas” wystąpił z artykułem wstępnym p. t. „Nauki lwowskie”, w którym wyciąga z wydarzeń lwowskich i krakowskich ni mniej ni więcej, tylko ten wniosek, że — Obóz Narodowy powinien zarzucić swą postawę antyżydowską i zaniechać „siania burzy” antysemitki. „Czas” pisze pod adresem Obozu Narodowego:

„Ci ludzie daliby dowód dużej zdolności do wyciągania konsekwencji z wydarzeń, gdyby po tych zaburzeniach, zaszyli już nie w jakichś Przasnyszach i Przytykach, ale w największych, decydujących miastach polskich, a które znakomicie odbyły się bez nich, zaprzestali dalszego siania burzy”.

„Czas”, obserwując życie polskie od zielonego biurka i nie raczący przyjrzeć się temu życiu w t. zw. „terenach”, oczywiście nie wie o tem, że „sianie burzy” przez Obóz Narodowy w Przytyku, polegało na legalnej akcji bojkotowej i że rozruchy, jakie tam miały miejsce, były wywołane przez zdenerwowanych tym bojkotem Żydów. Ale nie o to nam chodzi. Chodzi tu w tej chwili o zasadnicze pytanie: czy rozrastanie się nastrojów antyżydowskich wśród mas sprzyja, czy też przeszkadza zjawianiu się ruchów rewolucyjno-komunistycznych?

Ludziom, tkwiącym w realnym życiu, odpowiadać na to pytanie nie trzeba, bo odpowiedź jest dla nich zgóry oczywista. Ale na użytek tych, co na życie polskie patrzą z teoretycznego dystansu, niechże posłuży cytata z samegoż artykułu w „Czasie”:

„Lwów był ostatnim terenem, gdzieśmy na takie właśnie zajścia czekali. To nie Kraków, w którym fermenty społeczne, tradycje krwawego listopada 1923 były zawsze silne, to nie robotnicze Zagłębie Dąbrowskie, ani Białystok, ani Łódź”.

Jedynie dwa miasta, w których w

ostatnich czasach widzieliśmy zaburzenia lewicowe o napięciu rewolucyjnym — to są Kraków i Lwów. A więc miasta, w których przemysł odgrywa stosunkowo małą rolę i w których masy robotnicze — pracujące lub bezrobotne, — stanowiące z reguły największy zbiornik rewolucyjnej energii, są o wiele słabiej reprezentowane, niż w Łodzi, Warszawie, Białymstoku, czy zagłębiach górniczych.

Czemże się te dwa miasta różnią od innych miast polskich, że właśnie one okazały się tym „słabym punktem” w naszym kraju, w który mogła z powodzeniem uderzyć ręka czerwonych podlegaczy? Jeśli przyjrzymy się ich obliczu społecznemu, politycznemu, gospodarczemu, — to stwierdzimy, że główną cechą, która te dwa miasta wyróżnia od innych miast polskich, jest wielka przewaga wpływów żydowskich na życie publiczne.

„Czas” pisze, że wypadki lwowskie i krakowskie obył się „znakomicie bez nas”, antysemitki „władców ulicy”. „Czas” wyobraża sobie najwidoczniej, że Obóz Narodowy powinien jak straż ogniowa, albo jak pogotowie ratunkowe, zjawiać się na ulicy natychmiast, skoro tylko się na niej coś dzieje.

Nie mając żadnego zgoła kontaktu z „ulicą”, to znaczy pro prostu z szerokimi masami ludności, wyobraża sobie „Czas”, że w wypadkach takich, jak lwowskie, bierze udział „ulica” cała i że bezkrytyczny tłum ubogiej ludności danego miasta idzie w całości za wysuwającymi się w danej chwili naprzód przywódcami.

W istocie jednak tak nie jest. Znaczenie ma nie tłum, jako całość, ale tkwiące w jego masie grupy zorganizowane. One kierują „ulicą” i one występują w jej imieniu. W wypadkach lwowskich brało udział, jak wiadomo, z początku 8.000 ludzi, pod koniec tylko 1.500. Jest to drobny ułamek ogółu ludności Lwowa, a po odliczeniu dużego wśród manifestantów odsetka Żydów, jeszcze drobniejszy ułamek jego ludności chrześcijańskiej.

pejskiej i stanie się, obok szeregu innych faktów, podstawą do nowych posunięć na szachownicy świata. Polska musi baczenie śledzić te posunięcia i pamiętać o swoich zasadniczych celach i głównych niebezpieczeństwach, znaleźć właściwe i godne siebie miejsce w organizującym się systemie.

Jeżeli parę tysięcy ludzi, dzięki zrzeczności i śmiałości wystąpieniu oraz dzięki zaskoczeniu władz zdołają na parę godzin zawiadnąć ulicą czterćmilijonowego miasta, to nie oznacza to bynajmniej, by stali się oni jej panami na stałe.

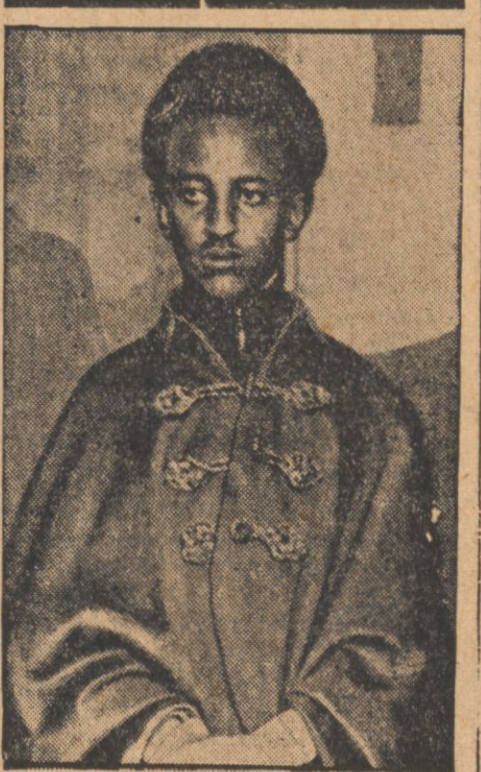
Zarzut, wysunięty ze strony „Czasu” przeciwko nam, jakoby nasz antysemityzm był przyczyną, wywołującą agitację komunistyczną, zarzut ten jest pro prostu naiwny. Podobny zarzut wysuwają także Żydzi; odpowiedzianą na to niechaj będą wody sanacyjnego „Dziennika Pознаńskiego”, który słusznie pisze:

„Jest to gruba bezczelność, przypominająca znany trick złodziejzaska, który uciekając, woła: łapaj złodzieja!”

Wszyscy przecież wiedzą, że Komunistyczna Partja Polski jest kierowana prawie wyłącznie przez Żydów. Oni więc, a nie antysemici, ponoszą odpowiedzialność za lwowskie wypadki.

Oczywiście żydowski podlegacz siedzą w bezpiecznym ukryciu, a w starciach z policją padają otumanieni Polacy. Nie zmyli to jednak opinii polskiej, która wie, komu „zawdzięcza” falę wyrotowej agitacji.

Tak! Odpowiedzialność za lwowskie wypadki jest już ustalona. Z nauki, jaka płynie z lwowskich wypadków, wynika nieodparcie jeden wniosek: należy osłabić wpływ żydowski na bieg życia publicznego w Polsce.



Abisyński następcę tronu, którego popierają Włosi przybył już do Addis-Abeby celem objęcia rządów po ustąpieniu negusa

PROKASZLU CHRYPCE DUSZNOŚCI I BOLACH GARDŁA
STOSUJE SIĘ
PASTYLKI BELGIJSKIE
GASECKIEGO (KOGUTKIEM)

PRZEGLĄD PRASY

„NIE OPUSZCZAĆ PRZYTYKÓW”

P. Appenzlak, redaktor „Naszego Przeglądu”, opisuje w swych korespondencjach z Tel-Awivu „Ziemię Izraela w r. 1936”. Nie zapomina jednak i o tej drugiej ziemi, która wbrew swej historii i swej woli jest niestety dzisiaj w dużej mierze także ziemią Izraela. Zamieszcza wywiad z przywódcą sjonistycznej partii robotniczej Ben - Gurionem, w którym czytamy:

„Przedewszystkiem on sam (Ben-Gurion), chce wiedzieć, on sam pyta o Żydów polskich. Uznaje słuszność stanowiska żydostwa polskiego, aby nie ustępować przed naporem antysemitów. Nie należy opuszczać Przytyków. Emigracja Żydów nie może być premją dla antysemitów. Sjonizm jest ruchem konstruktywnym, realizującym swój plan niezależnie od nacisku zewnętrznego”.

Ben - Gurion daje fatalną radę Żydom w Polsce. Przywódcy światowego żydostwa ciągle jeszcze nie zdają sobie sprawy z powagi i głębokości ruchu, dążącego do unarodowienia życia gospodarczego w Polsce.

FALSZOWANIE CUDZYCH POGLĄDÓW

„Gaz. Polska” odpowiedziała dziś wreszcie na ciężki zarzut fałszerstwa cytaty, jaki podniósł przeciw niej pan B. K. w „Kur. Warsz.”. Przeciw powtórnemu fałszowaniu jego poglądów występuje ponownie p. B. K. w bardzo stanowczych słowach. Formułując swój pogląd na stosunki francusko - polskie, pisze m. in.:

„Barbarzyńcom polskim może nazwiska Focha, Poincarégo, Clemenceau, Weyganda i tylu, tylu innych Francuzów niewiele mówią. W naszych uszach brzmią one pięknie i szlachetnie, wszelako pozostawiają uczucia na boku. Nie wspominajmy nawet o tem, co zawiązuje Francji duchowej, literackiej, naukowej, artystycznej.

Myslimy o interesach. Któryż to wielki naród w Europie jest w tym stopniu, co Francja, materialnie (t. j. politycznie) zainteresowany w sile i dobrobycie Polski? I odwrotnie: my, Polacy, rozważając swój interes narodowy, czy widzimy jakiegokolwiek inny wielki naród, któryby był w tym stopniu, co Francja, rekwirującą pokój w Europie, całości granic, utrzymania wyroków sprawiedliwości historycznej.

Oto gdzie fundament głęboko polityczny naszych poglądów frankofilijskich, powiem: naszych wyrachowań frankofilijskich”.

To frankofilstwo nie przeszkadza oczywiście ocenianiu krytycznie różnych posunięć francuskiej polityki zagranicznej czy zewnętrznej. Prasa narodowa korzysta z tej swobody w całej pełni.

P. SŁAWEK SIĘ PRZYPOMINA

Gdyby nie sprawozdanie z bankietu, jakim grupa „ludowych” posłów i senatorów uczciła onegdaj p. Sławka, niktby nie zwrócił uwagi na pierwszą rocznicę konstytucji kwietniowej. Na bankiecie tym p. Sławek, o którym zdążyło się już trochę wspomnieć, wystąpił z mową:

„Wielką wagę posiada pytanie, — mówił — w jakim kierunku będą zmierzały oddziaływania polityków i działaczy na kształtowanie się ducha tych licznych mas naszego społeczeństwa. Czy system obietnic nieprzemysłanych i nierealnych utrzymywać będzie w polityce ową zakłamanie, które z taką siłą przejawiało się w pierwszych latach wywołanej Polski, a które godność ludzką tych mas poniżało, czy też w imię własnej godności ludzkiej weźmie górę mównice prawdy — choćby trudnej naradzie do zrozumienia”.

Cokolwiek się powie o wpływie polityków na masy społeczeństwa przed r. 1926, to jednak jego szkodliwość nie da się nawet porównać z niszczącą i demoralizującą siłą prądu, jaki przeszedł przez ziemie polskie w postaci Bloku Bezpartyjnego.

KONCEPCJA NA PAPIERZE

O nowej konstytucji pisze w poznajskiej „Kulturze” p. Eugeniusz Januszkiewicz:

„Konstytucji kwietniowej nie poprzedził żaden ruch ideowy. „Dekalog” (t. j. wstęp do konstytucji — Red.), może być bardzo piękny i bardzo słuszny, lecz z papieru nie przemawia, zwłaszcza, że niezawsze harmonizuje z nim reszta przepisów, mocno zawiana tak totalizmem, jak i klasowością.

Niewątpliwie „dekalog” może się stać punktem wyjściowym dla potężnego ruchu. Ruchu tego jednak niema, no i ruch ten musiałby niestety abstrahować od konstytucji. A to z uwagi na braki (nie bez usilnych starań opozycji) w kredytcie moralnym u społeczeństwa”.

Nawet najżarliwszy zwolennik konstytucji kwietniowej nie pisze, że została ona przez naród polski oceniona, jako wyraz jego potrzeb i pojęć ustrojowych.

Powieści o „wodniakach”

Z końcem ubiegłego roku pojawiła się na półkach księgarskich powieść spółki autorstwa Boguszeńskiej i Kornackiego p. t. „Wiśła” (Książnica-Atlas, Lwów 1935 str. 321). Powieść tę, która wzbudziła żywe zainteresowanie krytyki i czytelników zarówno ze względu na oryginalność tematu jak i z racji walorów artystycznych, omówił w „Warszawskim Dzienniku Narodowym” Zygmunt Wasilewski, podkreślając niemałe jej zalety ale też zwracając uwagę na spore wady.

Powieść powstała z drobniagowej i żmudnej obserwacji bezpośredniej życia wodniaków, stąd należy do t. zw. powieści dokumentarycznych. Niesłusznie jednak byłoby mniemanie, że jest to tylko szeroko ujęty reportaż. Powieść odbiega daleko od tego co zwykłym nazywamy powieścią, przez brak napięcia emocjonalnego, przez atmosferę bezideową. Takie ujęcie powieści wypływało przede wszystkim z samego klimatu świata rzeczywistego.

Byłby czas, aby się społeczeństwo polskie, a szczególnie czynniki decydujące, głębiej zainteresowały życiem polskich wodniaków i poczyniły odpowiednie kroki dla spolszczenia żeglugi rzecznej w Polsce i dla zapewnienia wodniakom warunków, wśród których nastąpiłby mogło zbliżenie tego świata do społeczeństwa polskiego. Należałoby po zbadaniu obywatelstwa wodniaków zmusić ich do systematycznego kształcenia dzieci w polskich szkołach, należałoby stworzyć rodzaj komitetu opieki nad wodniakami w tym sensie, by im dostarczano polskich dzienników, polskich książek, wciągnięto do polskich stowarzyszeń. Należałoby wzmocnić stan posiadania Polaków w dziedzinie żeglugi a jak najbardziej ograniczyć prawa właścicieli obcych. Wreszcie trzeba by naukowo zbadać stan i potrzeby polskiej żeglugi handlowej.

Niemal równocześnie z powieścią Boguszeńskiej i Kornackiego pojawiła się niemiecka powieść wodniacka (Paul Brook: Der Schiffer Michael Austyn,

Königsberg 1935 - Verlag Gräfe und Unzer - str. 306). Zupełnie odrębne ujęcie tej powieści zasługuje na uwagę. Rzecz dzieje się na Niemnie, Pregole i w zatoce klajpedzkiej oraz częściowo w Królewcem. Bohaterem jest młody szypcer Michał Austyn, pochodzący z rodziny wodniackiej osiadłej nad Niemnem. Autorowi nie chodziło w powieści o odtworzenie życia niemieckich wodniaków — lecz o pokazanie duszy człowieka uformowanej w samotnych wędrówkach wodnych, w współżyciu z przyrodą, w zrozu mieniu potęgi żywiołów i wartości życia. Stąd też całkowicie inny klimat niż w powieści polskiej.

Pełno tu pięknych opisów przyrody i mocowania się z żywiołem, sugestywnie odtworzone są walki duszy zahartowanej w twardym życiu wodniackim, to powolne ale konsekwentne zbliżanie się do tajemnic przyrody i zrozumienie związków jej z życiem ludzkim. Michał Austyn przeszedł twardą szkołę. Matka wraz z ojcem przebywała często na żagłowie — jednak znaczną część roku spędzała z dzieckiem na wsi, a kiedy odchodziła pozostawiała je pod opieką dobrych znajomych, by dziecko się kształciło, wychowało moralnie wśród ludzi ładnych, poznało ich potrzeby i życie. Po tragicznej śmierci ojca (jedna z najlepszych scen w powieści) i skończeniu szkoły pracuje wraz z matką na żagłowie, poznaje jej tajemnice i całe życie wodniaków, wydaje się zadowolony z życia, Cechuje go powaga, jakieś mocne wewnętrzne skupienie, które jest wynikiem świadomego obcowania z przyrodą, wynikiem samotnych kontemplacji i ustawicznej walki z żywiołem. Przypadek pozwala mu zawrzeć znajomość z młodą pianistką, której jakiegolwiek wypadku wskutek zderzenia z żagłową Austyna. Młodej artystce zaimponował spokojny i silny fizycznie i duchowo wodniak. Mimo dużej różnicy wykształcenia, odrębnego wychowania i życia znajdują wspólny język na tle miłości przyrody, tajemniczych a tak przejmujących głosów natury. Artystka odkrywa Austynowi świat dźwięków — Austyn zaś uświadamia artystce wielkość i potęgę wody, życia w przyrodzie. Oboje nie tylko zaczynają rozumieć sens życia ludzkiego jako części przyrody — ale przeżywają je, co splata ich dusze nierozwalnie. Artystka opuszcza gwar miasta, rezygnuje z triumfów pianistki — idzie za Austynem, zamierza mu towarzyszyć w wędrówce przez życie na samotnych szlakach rzecznych i morskich.

W tej napęczniałej żarem uczucia fabule — nie wątek erotyczny jest najważniejszy, dominuje on pozornie — jest on raczej pretekstem do uwag natury filozoficznej, filozofii życiowej. Poprzez mocno i zajmująco skonstruowaną fabułę zaznajamia autor nie tylko z szeregiem problemów życiowych — ale kreśli także wyrazisty, choć oczywiście znacznie mniej dokładny niż w polskiej powieści, obraz życia wodniackiego na wspomnianych wyżej wodach. Rzecz na turalna, że zamiar autora niemieckiego był inny niż autorów polskich. Nie szło

tu o zdemaskowanie jakiegolwiek nieznanego świata ale o osuczenie fragmentu życia ludzkiego na tle przyrody, walk życiowych, w odosobnieniu względem świata Uderza duża kultura osobista bohatera, która jest nie tylko wynikiem nauki szkolnej, ale jednolitości konstrukcji psychicznej, świadomości narodowej i szerokości zainteresowań oraz stałego kontaktu z światem niewodniackim, takich czynników, których brak tak przykro odczuwać się daje właśnie w życiu wodniaków polskich.

Wydaje się, że tak skonstruowana powieść polska była prawie niemożliwa — że „Wiśła” Boguszeńskiej i Kornackiego musiała taka być jak jest. Nie chcę tu samemu powiedzieć, że taki Michał Austyn byłby w polskim świecie wodniackim niemożliwy — jak i również, że niemiecki świat wodniaków składa się z samych Michałów Austynów. Jednakże uważałem zestawienie tych dwóch powieści za bardzo instructywne, a wnioski wypływające z tego zestawienia za ciekawe i bliższej uwagi godne.

A. JESIONOWSKI.

Polityka na Politechnice Gdańskiej

Opublikowany spis wykładów Politechniki Gdańskiej na semestr letni 1936, rozpoczynający się z dniem 16 kwietnia, przynosi szereg charakterystycznych faktów i danych, godnych uwagi. Jak się mianowicie pokazuje, program wydziału nauk ogólnych wyraźnie jest nastawiony na Bieżącą i aktualną politykę oraz zupełnie niedwuznacznie na interes niemieczyny, doprowadzając w rezultacie do tego, że z uczelni o założeniach naukowych robi się bezceremonjalnie placówkę wojującej niemieczyny.

Specjalną wymowę posiadają zawarte w spisie tytuły niektórych wykładów i osoby wykładawców, których nazwiska mówią niekiedy dostatecznie wiele o tendencji czy charakterze wygłaszanych przez nich prelekcji. Młodej poezji narodowo-socjalistycznej poświęci wykład prof. Kindermann. O traktacie wersalskim i niemieckim wschodzie będzie mówił osławiony polakożerca dr. Rocke. Ten sam mówca kiedyś przedstawił w swych prelekcjach dzieje Polski do XVIII stulecia. Skolei dr. Crutzbürg będzie mówił o podstawach życia państwowego i kulturalnego oraz o rozwoju gospodarczym Polski. Poczet profesorów wśród ciała profesorskiego Politechniki kończą: osławiony prof. La Baume z wykładami n. t. „Prehistorja państwa w historii niemieckiej”.

Przytoczone wyżej fakty stwierdzają niedwuznacznie, że „usamodzielnianie się” Gdańska postępuje stale naprzód i wyraża się, — jak to widzieliśmy na powyższym przykładzie — w tworzeniu zdeklarowanych i wyraźnych placówek niemieckich zamiarów i planów imperialistycznych na wschodzie.

Z ekranów stołecznych

„RÓŻA” W KINIE „BAŁTYK”

W interpretacji filmowej wydobyto wszystkie braki „Róży” Żeromskiego — i to dla pisarza krzywdy. Socjalistyczna deklamacja, którą wraziła dusza Żeromskiego tak łatwo się, że szkoda dla swych dzieł, zarażała — wystąpiła w filmie z całą mdłą jawnością. Pokazało się jak trudno przełożyć tę deklamację na film — wszystko ucieka tu w słowa, prze latujące lekko, a bez echa — tembardziej, że rzecz sama mocno już nie aktualna.

„ZŁOTE JEZIORO” W KINIE „COLOSSEUM”

Film sowiecki — i jak wszystkie filmy sowieckie nieznośnie powolny w tempie. Tak się tu czas marnuje, że duży nawet materiał wraźniowy rozplywa się i rozprasza, a było co pokazać, była właśnie okazja do tempa. Film opiewa dzieje i przygody ekspedycji, poszukującej złota w nadbajkalskich tajgach.

Walka z bandytami, pożar lasu, prze-

„NIE ZAPOMNIJ O MNIE” W KINIE FILHARMONJA

Film niemiecki — pelen śpiewu znakomitego tenora Gigli. Śpiew ten to niebyłażaka zaleta tego filmu. Ale ma on i inne — przede wszystkim niepospolite rozwikłanie akcji; dość wprawdzie przeciętnie zawiąlanej. W każdym razie z pewną ulgą dowiadujemy się na końcu, że Numa nie wysłał jednak za Pompiljusza, choć nałóg happy end'u wiódłby ku temu. Z ulgą bo sensowność filmu na tem zyskuje jak również i prawda. Magda Schneider — nowa gwiazda niemiecka okazała się dobrą i miłą aktorką. Nie zawiódł także reżyser. Można by tylko zarzucić to, że z następujących po sobie

Film mówiony ujawnił tu wszystkie swe niebezpieczeństwa. Jakże nagle cienie prawdziwej poezji! Trzeba jednak oddać sprawiedliwość reżyserji i aktorom, którzy zdolali wyjść poza przeciętną, jakże niską, skalę polskiego filmu. Film rozwija się gładko, nie jest niedołężny. Tylko zbyt wiele scen gadanych — ale tego trudno uniknąć, gdy się przerabia na film sztukę sceniczną.

„COLOSSEUM”

pyszne plenery, zdjęcia zwierząt i zdjęcia o charakterze etnograficznym — oto materiał, który tak marnotrawnie roztrwoniono. Zdjęcia, często doskonale skomponowane, są jednak mętne i szare. To także stały defekt filmów sowieckich. Jakże odmienne są, może i gorzej komponowane, ale jasne, wyraźne, pełne powietrza zdjęcia amerykańskie.

Partner Magdy Schneider o wiele od niej słabszy. Dużo już lepiej gra śpiewak, od którego oczekujemy przecież przede wszystkim śpiewu, a na grę aktorską patrzymy raczej pobłażliwie. To też tę dobrą grę witamy tu z radością. Tempo filmu żywe. Jest też i kilka dobrych graficznie zdjęć.

(H. Eys.)

Polska na Olimpijskim konkursie literackim

Termin przyjmowania zgłoszeń do olimpijskiego konkursu literatury upłynął 1 kwietnia r. b. Do tego czasu zgłoszone rekordową ilość utworów. 12 narodów uczestniczyć będzie w tym konkursie, wobec 10 w Amsterdamie i 8 w Los Angeles. Holandia, Belgja, Francja, W Brytania, Danja i Szwecja nie nadesłały zgłoszeń, natomiast poraz pierwszy zgłosiły się — Finlandja, Grecja, Łotwa i Bułgaria. Liczbowo prowadzi w zgłoszeniach (których razem jest 37) Austria z 8 utworami, Szwajcaria i Włochy nadesła-

ły po 6, Niemcy, Węgry i Stany Zjednoczone po 4, Czechosłowacja 2, Polska, Finlandja, Grecja i Łotwa po 1 utworze.

Grupy liryki i eposu są mniej więcej równomiernie obsadzone, podczas gdy w grupie utworów dramatycznych nadesłało tylko 6 proc. Obok popularnych nazwisk spotykamy w konkurencji poetów młodych i mniej znanych.

Z Polski nadesłano znany utwór Jana Parandowskiego „Dysk olimpijski”. Nie należy mieć zbyt nadziei, ażeby utwór ten zdobył laur olimpijski.

Monografie o Śląsku

Marjan Książkiewicz, Zarys geologii Śląska. Z 16 rycinami. Katowice 1936 r. Str. 65 — 1,20 zł.

Władysław Marchacz, Krajobraz Śląska Polskiego (z uwzględnieniem przyległych krain). Z 2 mapkami, 2 planami syntetycznymi i 16 rycinami. Katowice 1936 Str. 111. — 1,50

Jan Moniak i Edward Stenz, Zarys klimatu w W-wie, na Śląsk Księgarnia Katolicka 1936. Cena 1 zł.

Andrzej Battaglia, Górnictwo śląskie. Z 32 rycinami. Katowice 1936. Str. 77. — 1,20 zł.

Aniela Kozłowska, Szata roślinna województwa śląskiego. Z 28 rycinami. Katowice 1936. Str. 53. — 1,20 zł.

Skład główny Kasa im. Mianowskiego w W-wie, na Śląsk Księgarnia Katolicka i Księgarnia Mikulskiego, Katowice.

Zadaniem tej serji wydawnictw Instytutu Śląskiego jest przedstawienie w szeregu monografij obrazu przyrody i życia człowieka oraz jego kultury w województwie śląskim. Stan popularyzacji wiedzy o Śląsku jest dziś, po tylu latach niepodległości i zjednoczenia, nie wystarczający. Dotkliwie daje się odczuwać brak systematycznej, przystępnej a naukowo ujętej monografji, w którejby Śląsk przyrodą i człowiekiem znalazły pełny i plastyczny wyraz. Również i szkoła dzisiejsza, dążąc do zbliżenia nauki do życia i związania jej z najbliższym otoczeniem, stanęła wobec potrzeby posiadania odpowiedniego wydawnictwa regionalnego.

Dobór zagadnień w poszczególnych tomikach ma uczynić zadość zarówno po-

trzebom szkół średnich i powszechnych, ogólnokształcących jak zawodowych. Pociągnięto to za sobą pewne stopniowanie w poziomie popularyzacji, stosownie do przeznaczenia danego tomiku. Jednakże zagadnienia takie jak geologia albo klimatologia, które pozornie nie dochodzą do głosu w szkole powszechnej, wydają się niezbędne dla osobistego wykształcenia nauczycieli i zrozumienia całego spłotu procesów i zjawisk, których ostatecznym wynikiem jest krajobraz.

Obecnie ukazuje się pięć początkowych tomów serji. W pierwszym z nich autor podał w zwięzłej i przystępnej formie zarys dziejów ziemi na terenie województwa, których wynikiem są dzisiejsze formy powierzchni i złoże mineralne na Śląsku występujące. Drugi tom analizuje dzisiejszy wygląd krajobrazowy Śląska, akcentując w nim zasadnicze tło, dane przez warunki przyrodnicze oraz zmiany, jakie wniósł w krajobraz człowiek przez swe osiedla i gospodarkę. Przedmiotem opisu trzeciego tomu jest szkieł warunków klimatycznych Śląska, oparty na długoletnich materiałach obserwacyjnych. Czwarty tom opisuje początki, rozwój i stan obecny górnictwa na Śląsku, zaznajamiając czytelnika z metodami pracy i osiągniętymi rezultatami. W piątym tomie znajdujemy charakterystykę roślinności Śląska, ujętą osobno dla Beskidu, Pogórza Cieszyńskiego i Śląska Górnego. Tomik zamyka wyjaśnienie pochodzenia i wykształcenia się dzisiejszej szaty roślinnej województwa.

Polska książka o Prusach Wschodnich

Jan Antoni Wilder: „Upadek gospodarczy Prus Wschodnich”. Rozprawa z pracy zbiorowej „Stosunki gospodarcze Prus Wschodnich”. Pam. Inst. Balt. t. XXII, Toruń 1936, str. 88.

Po głośnie i wartościowej książce Jędrzeja Giertycha o Prusach Wsch., wydanej przed rokiem p. t. „Za północnym kordonem”, notujemy obecnie fakt pojawienia się nowej pracy o tej niegdyś polskiej prowincji. W powojennej literaturze niemieckiej tak naukowej, jak też publicystycznej powtarzają się wywody, „w myśl których obecny upadek gospodarczy tej prowincji spowodowany został nie czem innym, jak tylko przyłączeniem do Rzeczypospolitej Pomorza Polskiego i stworzeniem przez to z Prus Wschodnich enklawy”. Na poparcie takiego rozumowania operują autorzy niemi. danymi zaczerpniętymi z okresu poprzedzającego bezpośrednio wojnę światową, stanowiącego właśnie w dziejach Prus Wschodnich czas „prosperity”. Nie rozpatrywano jednak tego zagadnienia dotąd z historycznej perspektywy t. zn. od momentu rozbiórów Polski, kiedy całe Pomorze weszło w skład państwa niemieckiego.

Uczynił to dopiero dr. Wilder w omawianej pracy, dając nam na podstawie bogatych materiałów niemieckich, wyzerpujący obraz sytuacji ekonomicznej Prus Wsch. od pierwszego rozbioru Polski do odrodzenia państwa polskiego.

W pięciu rozdziałach, obejmujących poszczególne okresy gospodarcze, a mianowicie: I ku ruinie — od 1772—1818 r. II Lata beznadziejnej vegetacji—1818—1857. III Okres nadziei i rozczarowań 1857 — 1894 r., IV Dwadzieścia lat „prosperity” 1894 — 1914 r. i V. Okres ostatni od roku 1914 do dni naszych, wykazuje autor niezbicie, że „sytuacja gospodarcza Prus Wsch.” była zawsze ściśle uzależniona od możliwości współpracy z polskimi zapleczem”. Jest bowiem faktem niezaprzeczalnym że Prusy Wsch. dzięki specyficznemu położeniu geopolitycznemu i odmiennej wskutek tego od reszty Rzeszy strukturze ekonomicznej, mają inne nastawienie gospodarcze często sprzeczne z interesami Rzeszy. Toteż często „wydarzenia czy okoliczności, które przynosiły korzyści Rzeszy, powodowały kryzys w Prusach Wschodnich i odwrotnie” (str. 81).

W ciągu ostatnich stu kilkudziesięciu lat mamy wiele przykładów na dowód, jak Berlin poświęcał interesy gospodarcze tej prowincji dla innych dzielnic Rzeszy. Tak przecież postępował Fryderyk W., zadając cios życia gospodarczemu Prus Wschodnich, przez wojnę ekonomiczną z ginącą Rzeczpospolitą, tak postąpiono w 50 lat później, kiedy dla opanowania przemysłowego rynku rosyjskiego, co się zresztą w pełni nie udało, pograżał Berlin Prusy Wschodnie w okropnej nędzy, tak samo wreszcie odbijały się na życiu tej prowincji wszystkie wojny celne prowadzone przez Rzeszę z Rosją czy później z Polską.

Czyż może być zresztą bardziej drugoczący dowód przeciw dzisiejszym twierdzeniom „rewizjonistycznym” nauki niemieckiej nad fakt, że „pierwszy rozbiór Polski był pierwszym ciosem, burzącym pomyslny warunki egzystencji Prus Wschodnich” (str. 4). Potwierdzają to w pełni i późniejsze fatalne okresy (np. 1818 — 1857), kiedy przecież istniała ścisła łączność terytorjalna z Rzeszą.

To też jedyny ratunek w obecnie ciężkiej sytuacji gospodarczej Prus Wschodnich, widzi autor w nawiązaniu jak najściślejszych stosunków gospodarczo-handlowych z zapleczem i to głównie polskim, bo z tem zapleczem łączą się prowincje odwieczne węzły łączności gospodarczej. Obszernemu uzasadnieniu tego zasadniczego twierdzenia poświęcił autor oddzielnie pracę p. t.: „Królewiec i jego zaplecze”, która ukaże się, jako ostatnie z wydawnictwa zbiorowego Instytutu Bałtyckiego p. t.: „Stosunki gospodarcze Prus Wschodnich”.

Z żałobnej karty

Zgon ś. p. Jadwigi Rydlowej. — W Krakowie zmarła, przeżywszy lat 56, Jadwiga z Mikołajczyków Rydlowa, wdowa po poecie ś. p. Lucjanie Rydlu W wizerunku „Wesela” Stanisława Wyspiańskiego tworzyła ś. p. zmarła piękną i niezapomnianą postać panny młodej. Zmarła była córką brownickiego gospodarza Jacka Mikołajczyka, siostrą Anny, wdowy po ś. p. Włodzimierzu Tetmajerze



Muzyczne nowości wydawnicze

Czesław Buczkowski, Trzy rapsodie na fortepian. Nakład autora, Warszawa.

Ukazały się w druku trzy większych rozmiarów utwory nieznanego dotąd, zapewne do młodej należącej generacji, kompozytora, Czesława Buczkowskiego. Są to pomyslane w stylu wybitnie wirtuozowskim „Rapsodie polskie”, których jądrem tematycznym stały się melodie polskie. Autor zrezygnował z stylizacji, harmonizacji przeważnie pomysłowo, nieraz wykwintnie, przepłata epizodami o charakterze czysto pianistycznym, z wyraźną intencją wydobycia z instrumentu blasku, co mu się zazwyczaj udaje. Każda z trzech rapsodji wydana jest osobno. Wszystkie są trudnej gracji i mogą jedynie pianisci z techniką dużą i wszechstronna.

Witold Świącicki, Trzy pieśni do słów Janiny Gillowej. Skład główny u Gebethnera i Wolffa w Warszawie.

Nazwisko Witolda Świącickiego jest również nowe w naszym świecie artystycznym. Pierwsza z trzech pieśni, opatrzona N. opus 1-ym, mówi o tem, że jest to pierwsza próba twórcza autora, Uderza nas w niej, a jeszcze bardziej w następnych, szczerota i niewymuszona prostota w wypowiedzianiu się. Wszystkie pieśni nie są pozbawione wdzięku, napisane wygodnie dla głosu (mez zosoprana, baryton). Znajdą zapewne chętnych wykonawców.

Koncert oratoryjny w Katowicach. — W wielkiej Warszawie trudno o dobre, wyćwiczone chóry, zdolne do pokonywania trudności partytur oratoryjnych. W małych natomiast Katowicach istnieją zresztienia chóry, które podejmują się wykonania dzieł dużych i bynajmniej nie łatwo pisanych. Ostatnio (17 bm.) w stolicy śląskiej odbył się koncert oratoryjny, na którym wykonano „Lot” Stanisława Kazury przez chór, złożony z górników i ich rodzin (około 250 osób), solistów i orkiestrę — wszystko siły miejscowe. Wykonanie trudnego dzieła wypadło korzystnie; obecny na koncercie kompozytor był witany gorąco.

O św. Stanisławie Szczepanowskim

List pasterski Ks. Biskupa tarnowskiego

J. E. ks. biskup dr. Franciszek Lisowski wydał w ostatnich dniach list pasterski do kapłanów i wiernych diecezji tarnowskiej z okazji 900-lecia urodzin św. Stanisława Szczepanowskiego.

„Gaude Mater Polonia! Ciesz się, Matko — Polsko! Ciesz się, Matko świętych!” Tak zaczyna ks. biskup swój list. Cieszyć się wypada wierszem metropolii krakowskiej i diecezji tarnowskiej, bo ucząca w tym roku w szczególniejszy sposób św. Stanisława, biskupa krakowskiego i Patrona diecezji tarnowskiej. W liście swym Arcypasterz przedstawia krótki rys życia i cnót św. Stanisława oraz wysnuwa stąd odpowiednie wnioski. Św. Stanisław urodził się jako syn zamożnych rodziców w Szczepanowie. Po naukach w Paryżu otrzymał w Krakowie święcenia kapłańskie a w r. 1072 za panowania Bolesława Śmiałego został biskupem krakowskim.

Jako dobry Pasterz, ogarniał swą pieczęcią króla, prowadzącego życie, z nieustraszoną odwagą zwracał mu na to zło uwagę, rzucił nawet klątwę... w końcu zginał z rąk zasępionego gniewem króla, w kościele św. Michała Archanioła, zw. „na Skalce”, w dn. 11 kwietnia 1097 roku.

Uroczysta kanonizacja Męczennika nastąpiła w Asyżu, w dn. 8 września 1253 roku a 8 maja następnego roku w dniu — poświęconym czci św. Stanisława przez papieża Innocentego IV — umieszczono zwłoki św. Męczennika w katedrze wawelskiej, by błogosławił stamtąd polskiej ziemi i uczył Polaków, że „trzykrotnie szczęśliwy, któremu za sprawiedliwość i za religię zdarzyło się poleć i zostawić potomkom znakomity testament swojej wiary, religii i cnoty, nie atramentem pisany, lecz krwią nie na tablicy, lecz na ciele; pożyteczny nie dla kilku, lecz dla wszystkich!”.

Arcypasterz zwraca następnie uwagę na nieustraszoną odwagę i chrześcijańskie męstwo św. Stanisława i wzywa wiernych do naśladowania Go. Trzeba bowiem posiadać nieustraszone męstwo, aby móc zwyciężyć pokusy, przetrwać ciężkie chwile w małżeństwie, wychowywać dzieci po Bożemu; trzeba katolikom odwagi, bo „tam, gdzie chodzi o chwałę Boga, o onotę, o świętość życia rodzinnego, o krzywdę niewinnych, milość nam nie wolno, ale walczymy mamy nieustraszenie, choćby nawet trzeba było ponieść śmierć męczeńską!” Potrzeba męstwa chrześcijańskiego członkom Akcji Katolickiej, aby umieli zwyciężać Boga i zdobywać drugich dla Niego.

„Matką Świętych nazwano Ojczyznę naszą. O, co za przepiękna nazwa! Zaiste szczęśliwa i dumna czuć się winna Polska, że jest Matką nie tyle jakichś dzieci, ale Matką Świętych!” pisał dalej ks. biskup. Przyznał to i papież Pius X, gdy mówił do pielgrzymów polskich: „Ojcowie wasi dodawali wierze katolickiej bla sku cnotami swymi, posuwając się aż do szczytów świętości, jaką podziwiamy u waszych świętych współziomków, których wszyscy z całym światem katolickim wzywamy i czcimy na ołtarzach”.

Następnie wylizca Ks. Biskup polskich świętych kanonizowanych, błogosławionych i dodał: „A jeden Bóg wie, ilu mamy świętych w niebie niekanonizowanych, te tysiące męczenników z czasów prześladowań moskiewskich na Podlasiu, na Litwie i obecnie w Bolszewji...”. Lecz „rzecz dziwna i niezrozumiała w Ojczyźnie naszej” — pisze dalej Arcypasterz. „Z jednej strony chlubił się z tego, że Polska „semper fidelis” — zawsze wierna” i „Mater Sanctorum” — matką Świętych, a z drugiej „alkę smutny objaw, że tak mało czcimy naszych świętych i tak mało staramy się o nowe kanonizacje i beatyfikacje. Doprawdy dziwne zaślepienie i niezrozumiała obojętność dla tej świętej sprawy. Jak gorliwie i z jakim nakładem sił, i zdrowia ubiegamy się o nagrodę pierwszeństwa w różnych sportach, wyczynach, igrzyskach! Z jaką dumą ogłaszamy i u siebie i w całym świecie, gdy się uda Polakowi lub Polce odnieść zwycięstwo w zawodach! Zda się nam, że wszyscy nam zazdroszą, o nas mówią i piszą, że zwycięzca rozślawia imię Polski po całym świecie! Rekord polski! Ale zapytam, jaka to sława, jak

długo ona potrwa? Bardzo krótki czas; dopóty, dopóki ktoś inny go nie przewyższy. Chcę być dobrze zrozumiany: nie potępiam sportu i zawodów, ale chcę, by one miały należyte granice.

I jeszcze zapytam: kto więcej wślawi Polskę, czy największy zwycięzca w biegu, czy w piłce, czy święty polski, np. św. Stanisław Kostka?”

Mało się staramy o swoich błogosławionych, jak o bl. Kingę i o kandydatów na błogosławionych, jak Królową Jadwigę, ks. Skargę. Karyg. wprost jest zaniedbany kult naszych świętych Patronów! Inteligencja np. ich prawie nie zna i o nich nie pamięta... Pyta więc Arcypasterz z wyrzutem: „Dlaczego tak mało pielgrzymek urządzamy do grobów naszych świętych Rodaków? Dlaczego, tak mało do nich się modlimy? Spotykamy po naszych wsiach i miastach figury św. Jana Nepomucena. Ale kto spotkał figury św. Stanisława Kostki, Kazimierza, Kantego, Jacka lub Kingi? Dlaczego rodzice polscy tak chętnie nadają swym dzieciom przy chrzcie św. imiona wyszukane świętych obcych narodów a nie podobają się im imiona świętych polskich? Biada narodowi, który zaniedbuje kult swych bohaterów; naród taki wykreśla się sam z karty dziejów!”

„Święci uczą nas prawdziwej miłości Ojczyzny”. Uczą kochać tę Ojczyznę, która jest, według Skargi, matką pierwszą i najzasłuższą. A nam dał Bóg „piękną wielką i bogatą Ojczyznę. Wspólną przeznaczył jej misję, by była apostołką wiary i przedmurzem chrześcijaństwa”. Nie zapomina my, że patriotyzm nasz ma cechę religijną i jest święty!” Bo „największym smutkiem jest to, że są tacy patrioci, którzyby chcieli odłączyć miłość Ojczyzny od miłości Boga i Kościoła Zapomnieli o tem, że jedna i ta sama cnota miłości z jednego źródła płynie, rozlewa się dwoma strumieniami: jeden dąży do Boga a drugi do Ojczyzny, rodziców i bliźniego.

„Pomnij tedy, Drogi Polaku, że Bóg złączył z sobą nierozdzielnie miłość Boga i Ojczyzny!” I pamiętaj, co powiedział św. Stanisław Szczepanowski: „Polska — albo będzie katolicką — albo jej nie będzie!”

W szczególności obudźmy i ożywy kult św. Stanisława Szczepanowskiego, naszego św. Rodaka i Patrona naszej diecezji!” W tym celu Ks. Biskup wydał następujące rozporządzenie dla diecezji tarnowskiej:

a) w każdym kościele parafialnym i w każdej kaplicy zakonnej odbędą się przez 3 dni, poprzedzające uroczystość św. Stanisława, uroczyste nieszpory z kazaniem przy wystawieniu Na św. Sakramentu w monstrancji;

b) w sam dzień św. Stanisława, t. j. 8 maja albo w najbliższą niedzielę — odprawia duszpasterze uroczystą sumę z kazaniem, następnie wystawią Najświę. Sakrament w monstrancji, odbędą procesję i odpiewają Te Deum;

c) w Szczepanowie odbędą się misje, nowenna przed 8 maja; dnia 4 maja przy wieżu J. E. Metropolita Krakowski relikwie świętej z Krakowa; w uroczystej procesji wniesiemy je do kościoła w Szczepanowie; w nocy z 4 na 5 ma a będzie adoracja Sanctissimi, Msza św. i kazanie o północy; przez 3 dni następnego dnia sumy pontyfikalne, kazania, akademie i nabożeństwa. Na te uroczystości przybędzie J. Em. Ks. Kardynał Prymas z Poznania. Dnia 7 maja po południu relikwie św. będą odwiezione do Krakowa, gdzie się odbędą uroczyste triduum, zakończone procesją z Głową Świętą z katedry wawelskiej na Skalkę. (KAP).

PRZY WŁOSÓW WYPADANIU ŁUPIEŻU. LYSIENIU STOSUJE SIĘ
MYDŁO CHINOWO-CHMIELOWE
i ESENCJE CHINOWO-CHMIELOWA
GAŚCIECKIEGO (z KOGUTKIEM)

Kupiectwo polskie w zamojskiem

Przebieg walnego zebrania Stowarzyszenia Kupców Polskich w Zamościu

Zamość, w kwietniu.

W niedzielę dn. 19 kwietnia odbyło się w lokalu Szkoły Przemysłowo - Handlowej 17-te doroczne Walne Zebranie Stowarzyszenia Kupców Polskich. Zebranie liczące blisko sto osób zgaiło — usprawiedliwiając nieobecność prezesa — wiceprezes Leon Maciurzyński.

Zebrani wybrali na przewodniczącego p. Maciurzyńskiego, który na sekretarza powołał p. prof. Smółkę.

Nastąpiły sprawozdania. W 1935 roku odbyło się 14 zebrań zarządu, jedno nadzwyczajne walne zebranie z udziałem delegata zarządu głównego z Warszawy, w listopadzie zarząd zorganizował przy współudziale Dyrekcji Szkoły Przemysłowo - Handlowej trzydniowy kurs dla kupiectwa z Zamościa i okolicznych powiatów, na którym wykładowi wybitni fa chowcy. Jak dawniej, tak i w ubiegłym roku wspomniano członków przez udzielenie dorocznych, kilkudniowych pożyczek z funduszu udzielonego Stowarzyszeniu przez Centralną Kasę Spółdzielczą w Zamościu. Pożyczek takich udzielono w ciągu roku 58 na sumę zł. 10.450.

Po przyjęciu sprawozdania kasowego i komisji rewizyjnej, zebrani wybrali no wy zarząd w osobach: na prezesa i zarzem skarbnika p. Leona Maciurzyńskiego; na wiceprezesa p. Tadeusza Gaudnika; na sekretarza p. Rafała Kurowskiego; na członków pp. Piotra Siwiłłę, Władysława Słupieckiego i p. prof. Szkoły Przemysłowo - Handlowej Władysława Rajskiego. Nadmienić tu wypada, że z inicjatywy Dyrektorki Szkoły Przem. Handl. p. K. Kopiczkiej, już od roku Stowarzyszenie Kupców jest w stałym kontakcie ze szkołą, wychowującą nowych kupców.

Na zebraniu omawiano sprawę organizacji polskiej hurtowni wspólnych zakupów, celem zorganizowania której został wybrany komitet jeszcze w lutym. Zebrani jednogłośnie uznali za pilną koniecz-

ność uniezależnienie się od hurtowników żydowskich i złożyli deklaracje na nabycie udziałów.

W wolnych wnioskach przewodniczący zabrał głos i oświadczył:

„Mamy Polskę wyzwoloną z niewoli politycznej i od nikogo dziś niezależną, jednak niezupełnie swobodną ekonomicznie. Przemysłu i handlu w Polsce nie można jeszcze uważać za polski, bo w przeważnej części jest opanowany przez żywoł Polsce obojętny, a częstokroć wrogli. Narodowym obowiązkiem każdego Polaka jest, aby ten stan rzeczy jak najrychlej się zmienił.

Miasta w Polsce powinny być polskie.

Pod zaborczymi rządami stan polskiego handlu w Zamojszczyźnie wyrażał się skromną cyfrą kilku procent. W wolnej już Polsce, nie krępowani w swej pracy, przewyciężając wiekowe przyzwyczajenie społeczeństwa, obojętnego w swojej większości dla spraw polskiego handlu, stale i wytrwale powiększamy stop polskiego posiadania i doprowadziliśmy już do tego, że na ogólną liczbę 1962 przedsiębiorstw handlowych już 601 jest w naszym posiadaniu, co stanowi 30.63 proc. Na 14 gmin naszego powiatu, w 10-ciu kupcy polscy są w większości: wiejskie gm. Terespol i Wysokie po 83 proc., Mokre 80 proc., Suchowola 71 proc., Stary Zamość 70 proc., Skierbie szów 65 proc., Nowa Osada 64 proc., Sułów 62 proc., Nielisz 61 proc., Łabunie 55 proc., gminy łącznie z miastami: Zwierzyniec 53 proc., Krasnobród 29 proc., Szczepieszyn 22 proc., i jedna gmina wiejska Radecznica 39 proc. W Zamościu na 908 przedsiębiorstw handlowych, mamy polskich 179, co stanowi 19,71 proc.

Wobec takich wyników naszych wysiłków, my kupcy polscy, zebrani na 17 dorocznym Walnym Zebraniu naszego Stowarzyszenia, wyrażamy zadowolenie i radość, że pionierska nasza praca nad tworzeniem polskiego handlu na ziemi zamojskiej, dała już tak pokaźne rezultaty i uroczyste postanawiamy:

1) Wspólnie i zgodnie w naszej pracy iść dalej obraną drogą.

2) Ludziom gąrcącym się do handlu, dopomagać wszystkimi dostępnymi nam sposobami.

3) Popierać przede wszystkim wytwórczość polską i polskie pośrednictwo.

4) Rozwinąć wśród naszego najbliższego otoczenia akcję uświadamiającą o konieczności popierania swoich we wszystkich potrzebach życiowych.

5) Pilnie przestrzegać chrześcijańskiej etyki i moralności w handlu.

6) Strzec honoru swojego zawodu i pracą zawodową przyczynić się do dobra i potęgi naszej Ojczyzny”.

Wniosek przewodniczącego przyjęto jednogłośnie.

Z nadzieją na lepszą przyszłość miast polskich i polskiego kupiectwa, zebrania po trzygodzinnym obradowaniu zostało zamknięte.

Z CAŁEGO KRAJU

GNIEZNO

Uroczystości w dniu 26 kwietnia. — Uroczystość odpustu rozpocznie się w niedzielę 26 b. m. o godz. 9.45, biciem dzwonu „Wojciecha” z wieży Bazyliki gnieźnieńskiej.

O godz. 9.50: Powitanie pielgrzymów przed bramą katedry przez dyr. Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej.

O godz. 9.55: Przeniesienie relikwii św. Wojciecha ze skarbca do konfesji wśród bicia kotłów i fanfar.

O godz. 10.00: Uroczysty ingres do Bazyliki celebrans z asystą i dostojników kościelnych.

Godz. 10.15: Suma pontyfikalna.

Godz. 11.00: Śpiew „Bogurodzica”, wykonywany przez chór katedralny.

Godz. 11.15: Kazanie z balkonu pałacu arcybiskupiego wygłosił J. E. ks. biskup Gawlina, biskup połowy W. P.

Godz. 15.00: Przeniesienie relikwii bł. Bogumiła z kościoła farnego do katedry. Godz. 15.54: Suplikacje, hymn „Lauda Sion”.

Godz. 16.00: Nieszpory odpustowe.

Godz. 16.50: Pożegnanie pielgrzymów z balkonu pałacu arcybiskupiego. Radio Polskie będzie nadawać trzykrotnie przebieg uroczystości gnieźnieńskich. Najpierw od godz. 9.45 do godz. 11.50 na wszystkich rozgłośnie, następnie na stacji poznańskiej od godziny 15.30 do 16, i wreszcie na wszystkich stacjach od godz. 16.50 do 17.20, przyczem ks. kanonik dr. Brasse wygłosi przemówienie o bł. Bogumile, ponadto zostanie wykonany szereg śpiewów regionalnych, oraz będzie wygłoszona gawęda na temat miejscowych podań i legend o św. Wojciechu.

W czasie obiadowym i po nieszporach będzie można zwiedzać zabytki Gniezna.

Wieczorem iluminacja Katedry i gmachów miasta. Całe miasto będzie niezwykłe okazale udekorowane przez bramy triumfalne, festony i sztandary na wszystkich głównych ulicach od dworca aż do Katedry.

KATOWICE

„Volksbund” przypomina się. — Niemiecka prasa mniejszościowa przynosi — po miesiącu — obszernie sprawozdanie z odbytego w dniu 24 marca w Katowicach dorocznego zebrania Volksbundu. Charakterystyczne są cyfry jakie z okazji tego zebrania władze Volksbundu publikują na łamach oddanej sobie prasy mniejszościowej: oto na dzień 14.1935 r. Volksbund liczył ogółem 35.331 członków, z czego blisko połowę, bo aż 14.876, stanowili bezrobotni. Ze spraw, poruszonych na zebraniu, na uwagę zasługują: stwierdzenie faktu zmniejszenia się skarg do komisji mieszanej oraz zale wodzów Volksbundu na nieprzystępnosć dla „kultury niemieckiej” elementu włościańskiego na Śląsku.

NOWY SĄCZ

Umorzenie prokuratorskie. — PP. aresztowała kilkunastu członków S. N. pod zarzutem organizowania związków, których celem miało być wzniecanie awantur antysemitkich. Jak się okazało całe doniesienie policyjne było wyssane z palca. Przed dwoma dniami prokurator zawiadomił podejrzanych, że zrzeka się oskarżenia i sprawę umarza dla braku jakichkolwiek znamion winy i dowodów.

Z sali sądowej. — W dniu 18 b. m. odbyła się przed sądem okręgowym rozprawa przeciwko Bronisławowi Zaczekowi oskarżonemu o rozlepianie ulotek z napisem „świnia kupuje u Żyda”. W wyniku rozprawy sąd uniewinnił oskarżonego wobec braku dowodów winy.

W tym samym dniu odbyła się rozprawa przeciwko Piotrowi Marcowi z Nowego Targu o nielegalny kolportaż czasopism narodowych. Sąd odczytał rozprawę celem przeprowadzenia dowodów.

Str. Nar. na wśl. — W wielkiej wsi Trzetrzewinie, w której do niedawna mieli duże znaczenie ludowy powstało koło S. N. Gospodarze tłumnie zadeklarowali swoje wstąpienie w szeregi S. N. W niedzielę dnia 20 kwietnia odbyło się wielkie zebranie członków, na którym przemawiał mag. Tadeusz Gołaszewski oraz p. Stanisław Potoczek ze Świnarska.

TARNÓW

Element niemiecki w Małopolsce. — Niemiecka agencja prasowa „Evangeli-

scher Pressedienst” z Poznania przystąpił w ostatnim czasie do publikowania w niemieckiej krajowej prasie mniejszościowej danych cyfrowych odnoszących się do siły liczebnej elementu niemieckiego na ziemiach polskich.

Po Wołyniu i Śląsku wspomniana wyżej agencja przeszła do obliczenia siły elementu niemieckiego w Małopolsce, szacując go na tym terenie na zgorą 40.000 głów, wtedy gdy spis ludności z 1931 roku wykazuje tam niecałe 20.000 Niemców. Obliczenia swoje opiera „Evangeliischer Pressedienst” na wynikach przeprowadzonych w początkach bez roku przez ewangelickie gminy kościelne spisów prywatnych. Element niemiecki w Małopolsce składa się ma w 2/5 z katolików.

Los aresztowanych narodowców we Lwowie

Lwów, w kwietniu.

Szczególną troskę tutejszego narodowego społeczeństwa budzi los aresztowanych 8 narodowców, przebywających już od trzech tygodni w t. zw. Brygidkach.

Przypominamy, że aresztowani zostali studenci wyższych uczelni lwowskich: Krystyn Schmidt, Jerzy Pańciewicz, Zdzisław Sikorski, Stanisław Szaller, Roman Woycicki i Kazimierz Dunajewski. Razem z nimi aresztowano też b. studenta Jana Wernera i montera Szwedzickiego.

Wszystkim aresztowanym zarzuca się udział w akcji antyżydowskiej bombowej, względnie petardowej, przyczem dzienniki sanacyjne prawdy dźwia o zna lezionych rzekomo dowodach winy.

Aresztowani podobno dotychczas nie zostali przesłuchani. Ażeby zaprotestować przeciwko takiemu postawieniu sprawy i ażeby spowodować przyspieszenie dochodzeń — zaczęli aresztowani od niedzieli, 19 b. m., strajk głodowy.

Wszystkie aresztowania zostały zarządzone przez sędziego śledczego sądu okręgowego w Stanisławowie, gdzie już od dwóch miesięcy pozostaje w więzieniu p. Bolesław Szaller, brat aresztowanego we Lwowie Stanisława Szallera, niejaki Masztalerz (Rusin) i jakiś niezna ny bliżej Nanowski. Również w więzieniu stanisławowskim przebywa mgr. Adam Treszka, były prezes Bratniej Po-

mocy stud. U. J. K. we Lwowie, aresztowany w czasie odbywania powinności wojskowej.

Najgorzej wychodzą ci młodzi ludzie, którzy odbywają służbę wojskową, gdyż utraconego czasu z wykszolenia podchorążackiego nikt im wrócić nie zdoła.

Całość sprawy spoczywa w rękach sędziego śledczego w Stanisławowie, który ze wszystkich aresztowanych zarządził przed tygodniem zwolnienie tylko jednej osoby, a mianowicie matki obu aresztowanych braci Szallerów, pani Heleny Szallerowej, która przebywała w więzieniu przeszło miesiąc.

Jak się dowiadujemy, szereg wybitnych adwokatów lwowskich z mec. dr. Janem Pierackim na czele ma się w najbliższym czasie podjąć obrony wszystkich aresztowanych narodowców.

Pamiętaj o bezrobotnych narodowcach

Wpisy do szkół powszechnych na Górnym Śląsku

W dniach 27, 28 i 30 kwietnia oraz 1 i 2 maja r. b. odbędą się na terenie woj. śląskiego ostatnie przed terminem upływu Konwencji Genezewskiej wpisy do szkół powszechnych.

Czynnik niemieckie na Śląsku dokładają wszelkich starań, by wpisy do szkół mniejszościowych niemieckich wypadły jaknajlepiej. W tym celu rozwijają one od dłuższego już czasu niezwykle wytyżoną akcję propagandową w terenie, zwa pą popularnie „Kleinarbeit”, t. zn. bez-

pośrednim i indywidualnym wpływaniem na zainteresowanych rodziców danego dziecka. Szczególnie dużą aktywność wykazują w tej dziedzinie niemieckie organizacje kobiece oraz niemieckie komitety przy szkołach mniejszościowych.

Mimo tego rodzaju akcji czynników niemieckich panuje w kołach polskich na Śląsku przekonanie, że tegoroczne wpisy wykażą większy jeszcze, niż dotąd, procent zgłoszeń do szkół polskich.

Polska i Belgja w wymianie handlowej

Punktem wyjścia dla stosunków gospodarczych polsko-belgijskich był traktat handlowy z dn. 30.XII.1922 r., pozostający dotąd w mocy (wraz z Konwencją Weterynaryjną z dn. 18.XII.1930 r.). W ramach tego traktatu handel polsko-belgijski rozwijał się na przestrzeni lat 1923—1931 w sposób wielce korzystny dla obu stron, przy znaczących rozmiarach obrotu oraz wyraźnej tendencji rozwojowej, pozostawiając naprzemiennie saldo dodatnie to Belgii, to znowu Polsce. Oto cyfry obrotów handlowych we wspomnianym okresie: (milj. zł.):

| Lata | Przywóz | Wywóz | Saldo |
|------|---------|--------|----------|
| 1923 | 26.246 | 13.822 | -12.423 |
| 1924 | 51.361 | 38.167 | -13.194 |
| 1925 | 52.945 | 45.351 | + 2.406 |
| 1926 | 42.945 | 45.351 | + 33.457 |
| 1927 | 26.215 | 61.381 | +15.166 |
| 1928 | 66.564 | 57.326 | - 9.238 |
| 1929 | 71.791 | 67.000 | - 4.791 |
| 1930 | 55.245 | 62.126 | + 6.881 |
| 1931 | 46.156 | 66.719 | +20.563 |

Z cyfr tych widoczna jest zwłaszcza poprawa w wywozie polskim, który wzrósł od r. 1923 pięciokrotnie, podczas gdy przywóz z Belgii wzrósł dwukrotnie.

Głównymi pozycjami w handlu obu krajów były po stronie polskiej zboże (żyto, jęczmień), drzewo surowe i półobrobione, węgiel, nasiona, makuchy — po stronie belgijskiej tomasyna, szkło, wełna i odpadki, skóry surowe i wyprawione, futra, złom, przetwory chemiczne i rozmaite inne artykuły przemysłowe.

Rok 1932 otwiera nowy okres w stosunkach gospodarczych polsko-belgijskich, który to okres cechują ograniczenia kontyngentowe, stosowane do przywozu zagranicznego w obu krajach na skutek postępującego kryzysu gospodarczego. Ograniczenia powyższe wymagały całego szeregu nowych porozumień kontyngentowych celem umożliwienia dalszego umiarkowania stosunków handlowych między Polską a Belgią. W związku z tem zawiera Polska z Belgią układy kontyngentowe z 15. III. 32 r., z 11. VI. 1932 r. i wreszcie z 10. VI. 1932 r.

Ostatni z tych układów zawarty został równocześnie z osobnym układem celnym polsko-belgijskim, jako dodatkowy do obowiązującego traktatu zasadniczego z dnia 30. XII. 1922 r., którego zawarcie było spowodowane wydaniami przez Polskę nowej taryfy celnej, znacznie podwyższającej dotychczasowy poziom ceł. W układzie tym otrzymała Belgja 36 zniżek celnych na szereg towarów szczególnie ją interesujących — w zamian za odpowiednie koncesje na rzecz przywozu polskiego.

Uzupełnieniem tego układu był układ żytni polsko-belgijski, zawarty 31. VIII. 1934 r., a następnie przedłużony 30. IX. 1935 r.

W ciągu ostatnich lat obroty handlowe między Polską a Belgią kształtowały się w sposób szczególnie korzystny dla Polski — przywóz bowiem z Belgii do Polski spadł do połowy, podczas gdy wywóz z Polski do Belgii utrzymywał się niemal na dawnym poziomie, jak dowodzą niniejsze cyfry (w milionach złotych):

| Lata | Przywóz | Wywóz | Saldo |
|------|---------|--------|---------|
| 1932 | 28.543 | 49.898 | +21.355 |
| 1933 | 29.260 | 47.159 | +17.899 |
| 1934 | 25.345 | 58.282 | +32.937 |
| 1935 | 25.970 | 57.067 | +31.097 |

Ten ujemny dla Belgii układ obrotów handlowych z Polską skłonił

Belgię do podjęcia z Polską nowych rokowań handlowych, których rezultatem jest nowy układ handlowy (celny i kontyngentowy), parafowany w Warszawie 10. II. 1936 r., a podpisany w Brukseli 2. III. 1936 r. przez min. Becka oraz premiera van Zeelanda. Układ ten celny oraz kontyngentowy z tej samej daty 10. VI. 1933 r. oraz układ żytni z 30. IX. 1935 r.

Nowe układy uwzględniają najważniejsze postulaty wywozowe Belgii, która otrzymała zniżki celne i kontyngenty na cały szereg artykułów, jak warzywa, kwiaty, tomasyna, wełna prana, szkło i t. p. Na odwrót, Polska otrzymała ulgi celne i kontyngentowe na główne artykuły swego wywozu, jak zboże, len, groch, mięso wieprzowe, drzewo i t. p.

CZY JUŻ CZYTAŁEŚ KSIĄŻKĘ:

„Gospodarka narodowa”

A. DOBOSZYŃSKIEGO?

W ciągu najbliższych dni ukaze się drugie wydanie. — Cena w przedpłacie tylko 3 zł. (wraz z przesyłką pocztową). Przedpłatę można wpłacać na konto P. K. O. 3105 „Myśli Narodowej” lub wprost w administracji „Myśli Narodowej” Al. Jerozolimskie 17 m. 5. Po wydaniu książki cena jej wynosić będzie 4,50.

Odplyw złota z Banku Francji wyniósł przeszło 480 milj. franków

PARYŻ (PAT) Ogłoszony w czwartek bilans Banku Francji za czas od 10 do 17 kwietnia wykazuje następujące zmiany ważniejszych pozycji w porównaniu z poprzednim sprawozdaniem (w milionach franków): zapas złota ponownie spadł o 483,6 do 62,488,4.

Obieg banknotów spadł o 879,4 do 82,961,9, ogólna suma obiegu i natychmiast płatnych zobowiązań spadła o 395,4 do 93,550,3. Pokrycie złotem zmniejszyło się z 67,09 do 56,80 proc.

Pomimo pozornego uspokojenia się na giełdach walutowych, które znalazły wyraz w obniżeniu relacji funta w stosunku do franka francuskiego, odpływ złota z Banku Francji nie ustął i w okresie sprawozdawczym wyniósł przeszło 480 milionów franków.

Należy zwrócić uwagę, że rozmiary tego odpływu w okresie sprawozdawczym są znacznie mniejsze, niż w poprzednich dwóch tygodniach, kiedy wyniósł on 1,670 milionów franków i 945 milionów franków.

Jako powód zmniejszonego odpływu złota w tygodniu sprawozdawczym wymienić należy mniejszą ilość dni powzednich w tygodniu świątecznym, co musiało się odbić na ogólnej liczbie zawieranych transakcji na giełdzie. Sezonowe zmniejszenie odpływu złota z Banku Francji nie jest niespodzianką i na ogół było przewidywane.

Obecnie nadchodzą wiadomości, że w następnym tygodniu od 17-go do 24-go bm., za który to okres bilans ogłoszony będzie w przyszły czwartek, złoto w dalszym ciągu odpływa z Banku Francji zagranicę.

Sytuacja walutowa

Na giełdach walutowych w dniu 24-go bm. nie wystąpiły większe zmiany w stosunku do zanotowanych kursów w czwartek.

W przeciwieństwie do tendencji, jaka zaznaczyła się w dniu wczorajszym, wystąpiło pewne wzmocnienie funta szterlinga, który naogół odzyskał utracone punkty, dzięki czemu notowania jego odpowiadają kursom z dnia 22 bm. Na podkreślenie zasługuje ponowne wzmocnienie dolara na giełdzie paryskiej powyżej górnego punkta złota, co powinno wywołać zwiększone wysyłki kruszcu z Paryża do Stanów Zjednoczonych. Z innych dewiz osłabł frank szwajcarski w Paryżu i w Warszawie.

Funta notowano w Paryżu 74,94, w Zurychu 15,15 3/4, w Warszawie 26,27.

Dewizę na Nowy Jork notowano w Londynie 4,93 i dziewięć szesnastych, w Paryżu 15,19 i trzy czwarte, w Zurychu 3,07 i jedna ósma, w Warszawie (kabel) 5,32 i jedna ósma.

Możliwość zbytu koni roboczych do Szwecji

Jest rzeczą wiadomą, że w krajach skandynawskich odczuwa się brak koni, zwłaszcza roboczych. W związku z tem sporadycznie notowane są wypadki zainteresowania zakupem koni roboczych na terenie ziem południowo-wschodnich.

W swoim czasie importerzy szwedzcy zakupili na terenie woj. nowogrodzkiego i poczepskiej białostockiego partję,

złożoną z kilkuset koni. Obecnie dowiadujemy się o nowym zainteresowaniu ze strony rynku szwedzkiego na konie robocze zimno-krwiste w wieku od 5 do 9 lat wysokości 1,40 do 1,49 m.

Oferta ta wzbudziła zainteresowanie wśród eksporterów koni ziem południowo-wschodnich, którzy czynią przygotowania do uruchomienia eksportu do Szwecji.

Ogromny udział Niemiec w Targach Poznańskich zapowiedzią inwazji na polskie rynki

Otwierając Targi Lipskie w marcu, minister spraw zagranicznych Rzeszy Niemieckiej Neurath, powiedział m. in.: że zarzuca przemysłowi niemieckiemu, iż poczynił zbyt małe wysiłki, by zdobyć polski rynek i że spodziewa się, iż w najbliższej przyszłości wysiłki te będą wzmożone. Ponieważ brak zakupu niemieckich produktów stworzył właśnie owe zamrożenie handlowe, które tak ciąży na rynku polskim w dziedzinie eksportu naszych produktów rolnych, przeto jest w interesie Polski, by zainteresowanie się towarami niemieckimi w dziedzinie importu było jak największe, o ile nie szkodzi ono produkcji krajowej, co zresztą regulują w wystarczającej mierze ustawy celne.

Udział Niemiec w tegorocznych Targach wyrażając się cyfrą około 200 firm, t.j. ca 1/10 ilości wystawców na Targach, jest echem tych właśnie słów ministra Neuratha. W barwnym katalogu wydanym przez Werberat, instytucję rządową, organizującą udział z okazji Targów, w języku polskim i niemieckim, bogato ilustrowanym i stanowiącym przegląd wzajemnych możliwości handlowych widzimy te gałęzie produkcji, jakie najbardziej Niemcy forsują.

A więc w pierwszym rzędzie długi szereg maszyn w Polsce niewytwarzanych i maszyn specjalnych, których konsumpcja w Polsce jest zbyt mała, by produkcja ich mogła się opłacić. Następnie drobne, precyzyjne wyroby, jak zegarki, aparaty fotograficzne, mikroskopy i t. d., wyroby optyczne, samochody, chemikalia w Polsce niewytwarzane, rozmaite ciężkie artykuły przemysłu elektrotechnicznego i porcelanę niektórych typów w Polsce niewytwarzaną.

Oto główne kategorie nieszkodliwego importu, które oficjalne stoisko Niemiec zarówno jak i nieoficjalny udział kilkudziesięciu firm w tegorocznych Targach reklamują.

Tytułowa strona katalogu wyobraża mapy Polski i Niemiec i wagę łączącą oba kraje, wspartą na granicy sąsiadujących państw. Na szalach tej wagi widnieją napisy: „Tylko import z Niemiec umożliwi eksport do Niemiec”.

O ile hasło to jest stosowane w dziedzinie nieszkodliwego importu, możnaby gorąco przyklasnąć. W każdym razie tegoroczny udział Niemiec

Skóry nadal przywozimy

Jak podaje Gł. Urz. Statystyczny, w pierwszym kwartale b. r. przywieźliśmy do Polski 5,017 ton skór surowych, 152 — wyprawionych, 459 — futrzanych — ogólnej wartości 14.328.000 zł. Przywóz ten w stosunku do pierwszego kwartału 1935 r. zmniejszył się.

Ustawodawstwo gospodarcze

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 30 z dnia 24 bm. ukazało się m. in. rozporządzenie min. skarbu z dn. 31 marca b. r. o zmianie rozporządzenia min. skarbu z dnia 15 kwietnia br. o ulgach w spłacie zaległości podatkowych.

zaądzano statutu i spytano, jakim prawem właściwie Komitet, w którego statucie niema wzmianki o robotnikach, zajmuje się tą sprawą.

„Eigentlich wie dürfen Sie so was thun! (Jak może pani robić coś podobnego), poczem oburzony przedstawiciel Zivilverwaltung (nie pamiętam już nazwiska) wysunął znowu miłą perspektywę obozu. Odpowiedziałam, że Komitet zajmował się sprawą robotników Polaków, zabranych do Niemiec, gdyż położenie ich niewiele różni się od położenia jeńców. Wprawdzie nie pociągnięto Komitetu do odpowiedzialności za przekroczenie ram statutu, ale dalszej opieki nad robotnikami zabroniono.

Wtedy Komitet zwrócił się do Departamentu Pracy Rady Stanu i zaproponował przejęcie tej sprawy. Inicjatywa spotkała się z przychylnym przyjęciem kierownika departamentu p. Kunowskiego i została utworzona Komisja do spraw opieki nad robotnikami zagranicą, do której z ramienia Komitetu weszli p. Mieczysław Górski i ja. Komisja ta stała się zawiązką utworzonego później t. zw. Jura, t. j. Urzędu do spraw jeńców, uchodźców i robotników.

(D. c. n.)

Giełdy pieniężne

Notowania z dnia 24-go kwietnia

DEWIZY

Belgia 89,90 (sprzedaż 90,08, kupno 89,72); Holandia 360,75 (sprzedaż 361,47, kupno 360,03); Londyn 26,27 (sprzedaż 26,34, kupno 26,20); Nowy Jork (kabel) 5,32 i jedna ósma (sprzedaż 5,33 i trzy ósme, kupno 5,30 i siedem ósmych); Oslo 131,95 (sprzedaż 132,28, kupno 131,62); Paryż 35,01 (sprzedaż 35,08, kupno 34,94); Praga 21,96 (sprzedaż 22,00, kupno 21,92); Szwajcaria 173,22 (sprzedaż 173,56, kupno 172,88); Berlin 213,45 (sprzedaż 213,98, kupno 212,92).

Obroty dewizami większe, tendencja dla dewiz niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5,38; rubel złoty 4,93 — 4,92; dolar złoty 9,18 i pół — 9,17 i pół; rubel srebrny 1,37; 100 kopiejek w bilonie rosyjskim 0,67; gram czystego złota 5,9244. W obrotach prywatnych marki niemieckie (banknoty) 140,75 — 141,25. W obrotach prywatnych funty ang. (banknoty) 26,40 — 26,38.

PAPIERY PROCENTOWE

7 proc. poz. stabilizacyjna 61,75 — 62,00 (500 dol.) 62,50 (w proc.); 3 proc. poz. inwestycyjna premi. I em. 65,00 — 64,50 — 64,00 — 64,50; serie: 68,00, II em. 64,50 — 63,50 — 64,50; serie: 68,00, 4 proc. państw. poz. premjowa dolara — 59,75; 5 proc. konwersyjna 55,50 — 56,0; 6 proc. poz. dolarowa 74,75 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. i 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94,00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. i 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83,25; 9 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25; 8 proc. L. Z. budowlane Banku gosp. kraj. 93,00; 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. polsk. 94,50 (w proc.); 8 proc. L. Z. ziemiska gwarantowane 89,00; 4 i pół proc. L. Z. ziemiska seria V 41,25 — 40,75.

5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 51,00 — 51,50; 5 proc. L. Z. Łodzi (1933 r.) 46,00 4 i pół proc. poz. zmienną kred. seria I 37,00, seria K — 40,25 — 40,75.

AKCJE

Bank Polski — 93,75; Warsz. Tow. Fabr. Cukru — 22,90 — 22,75; Starachowice — 27,25 — 27,50.

Dla pożyczek państwowych tendencja nieco słabsza, dla listów zastawnych i akcji niejednolita. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. poz. z r. 1925 (Dillonowska) 83,25; 7 proc. poz. Siaska 68,50; 3 proc. premj. poz. budowlana 24,25; 4 proc. premj. poz. inwestycyjna 48,50.

Giełda zbożowa

Notowania z dnia 24-go kwietnia

Pszonca jednolita 753 gl. 23,00 — 23,50; Pszonca zbierana 742 gl. 22,50 — 23,00; Żyto I standart 700 gl. 15,25 — 15,50; Żyto I-A standart 710 gl. —; Żyto II standart 687 gl. 15,00 — 15,25; Owies I standart 497 gl. 15,50 — 15,75; Owies I-A standart 516 gl. 15,75 — 16,00; Owies II standart 460 gl. 15,00 — 15,25; Jęczmień brązowy 689 gl. 15,75 — 16,00; Jęczmień 678-673 gl. 15,50 — 15,75; Jęczmień 649 gl. 15,25 — 15,50; Jęczmień 620, 5 gl. 15,00 — 15,25; Groch polny 18,00 — 19,00; Groch Victoria 30,00 — 32,00; Wyka 23,50 24,50; Peluszką 23,50 — 24,50; Seradela podw. czyszczona 24,50 — 25,50; Łubin nieb. 9,25 — 9,50; Łubin złoty 11,25 — 11,75; Rzepak zimowy 42,50 — 43,50; Rzepak zimowy 41,50 — 42,50; Rzepak letni 42,00 — 43,00; Siemię lniane basis 90 proc. 36,50 — 37,50; Konieczyna czerw. sur. bez gr. kanianki 115,00 — 130,00; Konieczyna czerw. bez kan. o czyst. 97 proc. 165,00 — 175,00; Konieczyna biała surowa 60,00 — 70,00; Konieczyna biała bez kan. o czyst. 97 proc. 80,00 — 100,00; Mak niemiecki bez obrot. 60,00 — 62,00; Ziemiaki jad. 4,00 — 4,50; Mąka pszenna gat. I-wyc. 0 — 20 proc. 35,00 — 39,00; Mąka psz. I-A 0 — 45 proc. 35,00 — 37,00; Mąka psz. I-B 0 — 55 proc. 33,00 — 34,00; Mąka pszen. I-C 0 — 60 proc. 34,00 — 35,00; Mąka pszen. I-D 0 — 65 proc. 33,00 — 34,00; Mąka pszen. II-A 20 — 55 proc. 32,00 — 33,00; Mąka pszen. II-B 20 — 65 proc. 29,00 — 31,00; Mąka pszen. II-C 45 — 65 proc. 24,00 — 27,00; Mąka pszen. II-E 55 — 60 proc. —; Mąka pszen. II-F 55 — 65 proc. 25,00 — 26,00; Mąka pszen. II-G 60 — 65 proc. 22,00 — 23,00; Mąka pszen. III-A 65 — 70 proc. —; Mąka pszen. III-B 70 — 75 proc. —; Mąka pszen. III-B pastwana 18,00 — 19,00; Mąka pszen. razowa 0 — 95 proc. —; Mąka żytnia „wyciągowa” 0 — 30 proc. 23,50 — 24,50; Mąka żytn. gat. I 0 — 50 proc. 23,50 — 24,50; Mąka żytn. gat. I 0 — 65 proc. 22,50 — 23,50; Mąka żytn. gat. II 50 — 65 proc. 18,50 — 19,50; Mąka żytn. razowa 0 — 65 proc. 18,50 — 19,50; Mąka żytn. posłednia ponad 65 proc. 14,50 — 15,50; Otręby pszenne grubo przem. stand. 13,00 — 13,50; Otręby pszen. średn. przem. stand. 12,00 — 12,50; Otręby psz. mialkie przem. stand. 12,00 — 12,50; Otręby żytnie 12,75 — 13,25; Kuchy lniane 18,00 — 18,50; Kuchy rzepakowe 15,00 15,50; Śruta soiowa 45 proc. bez obrot. 22,50 — 23,00.

Ogólny obrót 2430 tonn, w tem żyta 1194 tonn, Usposobienie sił koiżne.

UZNANA W POLSCE ZA NAJLEPSZĄ
HERBATA
„z KOPERNIKIEM”



WARSZ. TOW. HANDLU HERBATA
A. Długocki, W. Wrześniowski
Spółka Akcyjna
WARSZAWA, BRACKA 23
SALEP W WILNIE, UL. KUCYKOWICZA 21

OPIEKA NAD JEŃCAMI I INTERNOWANYMI ZE WSPOMNIEN WOJENNYCH

W ten sposób dotarliśmy do obozu, gdzie przebywało wtedy wielu więźniów politycznych, pomiędzy innymi p. Walery Sławek. Porozumialiśmy się z obozowym komitetem jeńców i przedewszystkiem z jego prezesem p. Góreckim. Zebraliśmy wszystkie dane, odnośnie położenia jeńców, spisu chorych i przetrzymywanych bez powodu.

Na tej podstawie złożyłam w imieniu Komitetu kierownikowi wydziału jeńców w General-Gubernatorstwie, kapitanowi v. Bornhaupt, wyczerpujący memoriał, prosząc o zwolnienie chorych.

Kapitan Bornhaupt powiedział mi, że jest już poinformowany o naszej bytności w obozie jeńców w Modlinie, mimo, że nasze podania o przepustki zostały przez General-Gubernatorstwo odrzucone. Zaznaczył, że

szef sztabu pułkownik Nethe (który, jak głosiły wieści, miał decydujący głos w General-Gubernatorstwie) jest oburzony, zaś Komendant obozu jeńców w Modlinie został za karę przeniesiony gdzieś indziej, a my będziemy wysłane do obozu w charakterze już nie opiekunek, ale internowanych. Odpowiedziałam na to, że spełniłyśmy tylko swój obowiązek, a załączony spis chorych najlepiej stwierdza konieczność tej bytności.

Trzeba przyznać, że Niemcy, mimo swej brutalności, mieli uznanie pracy charytatywnej i chociaż nieraz słyszałem zapowiedź: „Gnädige Frau, sie werden ganz gewiss im Gefangenenlager endigen” (Skończycy Pani na pewno w obozie jeńców), to jednak nie uważano za możliwe karać za pomoc udzielaną jeńcom i więźniom. Robotnicy zabierani przymusowo, a nawet i zgłaszający się dobrowolnie na roboty do Niemiec, nie należąc prawnie do kategorii jeńców, faktycznie dzielili ich los.

Żle żywieni, eksploatowani przy pracy, bez możliwości powrotu do kraju i bez żadnej opieki... Szczególnie ciężki był los wyrostków, którzy wyjeżdżali, nęceni nadzieją zarobków, a potem byli jeszcze bardziej beznadziejnie wyczerpani niż dorośli. Przytem, jeżeli byli niepiśmienni i nie dawali o

sobie znaku życia, to rodziny nie mogły ich odszukać. Żadne organizacje nawet robotnicze nie opiekowały się tymi nieszczęsnymi, obawiając się narażać na zarzut, że popierają emigrację do Niemiec.

W tym stanie rzeczy Komitet, do którego wciąż przychodziły ze skargami żony i matki, zwrócił się do Zivilverwaltung, t. j. niemieckiego zarządu cywilnego, dla omówienia niektórych dezyderatów rodzin robotników w Niemczech. Zostało ustalone, że Komitet będzie składał podania do zarządu cywilnego o pozwolenie powrotu do rodziny robotników w Niemczech i że choroba kogós z bliskiej rodziny, śmierć, spadek lub t. p. powody będą uważane za dostateczne do zwolnienia. Przyrzeczono również rozważać w porozumieniu z Komitetem niektóre zażądania dotyczące robotników z Królestwa w Niemczech, jak np. wyjazd niepełnoletnich bez zgody rodziców, używanie robotników fabrycznych do prac niefachowych i t. p., jak również wskazano do jakiej instytucji należy kierować zapytania o zaginionych.

Tak trwałó koło roku, poczem zwanó mnie do urzędu cywilnego, jako tego członka Zarządu, który kierował biurem i prowadził wszystkie pertraktacje z władzami niemieckimi,

NOWOŚCI WIOSENNE I LETNIE

11⁸⁰ 9⁵⁰ 15⁵⁰

Eleganckie męskie 1/2 buty dziurkowane modne dam. pantofelki kolorowe „Ghandi” Bardzo wygod. męsk. 1/2 buty plecione

poleca polska wytw. obuwnicza W. NOWICKI Wilno Wielka 30

NA LATO: modne wycinanki, opanki, sandaalki, rzymki, obuwie brezentowe tenisowe, gimnastyczne. Największy wybór rannych pantofli. CENY ZNIŻONE.

Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Po chmurnym i mglistym ranku w ciągu dnia dość pogodnie. W dzielnicach północnych zanikające opady.

Nieco ciepłej. Słabe wiatry z kierunków zachodnich.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W niedzielę, dnia 26 b. m. odprawiona zostanie Msza św. o godz. 9-iej w kościele OO. Misjonarzy, jako w rocznicę przeniesienia relikwii św. Wincentego a Paulo i doroczne Święto Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia — na które zaprasza wszystkich członków czynnych i wspierających, oraz sympatyków Zarząd Stowarzyszenia.

Nabożeństwa majowe dla młodzieży akademickiej będą odprawiane codziennie od dn. 1.V. r. b. w kościele św. Jana o godz. 20 m. 15. Z MIASTA.

Dar 3-go Maja. W przededniu zbiórki na Dar Narodowy 3-go Maja, Zarząd Centralny Polskiej Macierzy Szkolnej w Wilnie urządza dn. 28 b. m., o godz. 18-iej, w sali Urzędu Wojewódzkiego — Zebranie Informacyjne, na które uprzejmie zaprasza wszystkich swych członków i sympatyków. Wierzymy, że zainteresowane pracami Macierzy społeczeństwo wileńskie weźmie w zebrańni liczny udział.

Komunalna Kasa Oszczędności m. Wilna podaje do wiadomości posiadaczy wkładów oszczędnościowych w Kasie, że dnia 30 kwietnia 1936 r. w lokalu Kasy przy ul. A. Mickiewicza Nr. 11, o godz. 14-iej odbędzie się 10-te kolejne publiczne losowanie książeczek oszczędnościowych Kasy, przyczem 43 wylosowane książeczki będą nagrodzone premią w wysokości od zł. 100.— do 500.—

Numerary książeczek, uprawnionych do udziału w losowaniu, będą wywieszane w lokalu Kasy, celem sprawdzenia przez osoby zainteresowane od poniedziałku 27-go kwietnia r. b.

SPRAWY ROBOTNICZE.

Zatarg w cegielniach. W związku z rozpoczynającym się sezonem budowlanym, powstał na terenie Wielkiego Wilna zatarg między Związkiem Związków Zawodowych a właścicielami cegielni (8) na tle żądań robotniczych, zawarcia układu zbiorowego, przewidującego m. in. podwyżkę stawek o 40 proc. Konferencja w tej sprawie wyznaczona została w Inspektoracie Pracy na dzień 27 bm.

ODCZYTY.

W Domu Sodalicyjnym. Staraniem Sodalicyj Pańien, w dniu 28 kwietnia r. b., o g. 19 (7-iej) w Domu Sodalicyjnym (Zamkowa 8, II piętro) odbędzie się odczyt Ks. D-ra Michała Sopoćki z cyklu „Świętych Pańskich” p. t. „Św. Franciszek Salezy”.

Przyczyny samobójstwa. Dn. 29. IV. r. b., o godz. 19-iej, w lokalu Związku Polskiej Inteligencji Katolickiej (Zamkowa 9) zostanie wygłoszony przez Ks. Prof. Dr. Urmanowicza referat dyskusyjny pod tyt.: „Przyczyny samobójstwa”. Wstęp wolny dla lekarzy i absolwentów medycyny.

IX Posiedzenie Naukowe Wil. T-wa Lekarskiego odbędzie się dn. 27 kwietnia r. b. o godz. 20-iej w lokalu własnym (Zamkowa 24).

POSIEDZENIA.

Posiedzenie Wil. Oddziału Polskiego T-wa Historycznego odbędzie się w dniu 27 (poniedziałek) b. m., o godz. 19 1/2, w lokalu Seminarsjum Histor. U. S. B. (Zamkowa 11). Na porządku dziennym odczyt prof. dr. Stanisława Zajaczkowskiego p. t. „Najstarsze osadnictwo polskie na Podlasiu”. Wstęp wolny.

NADEŚLANE.

Otwarcie pensjonatu Komorowszczyzna nastąpi w dniu 15.V. r. o czem zawiadamiamy naszych dotychczasowych miłych Gości, oraz osoby z towarzysztwa pragnące spędzić lato na wsi.

Wobec napływu zgłoszeń prosimy o wczesne zarezerwowanie pokoi ponieważ osobne zaproszenia rozsyłane nie będą w r. b.

Poczta Konstantynów k/Święcian wileńskich pod „Pensjonat”.

RÓŻNE.

Podziękowanie. Zarząd Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej U.S.B. składa serdeczne podziękowanie następującym Firmom za dary, złożone Mensie Akademickiej na urządzenie „święconego” dla akademików: M. Maćkowiak i Romańczuk, Józef Kłoddecki, Franciszek Frliczka, Bronisława Kupś, Wilnianka, Z. Fedorowicz, Monczowski, Dubowik, Knapik, Menke, Strugałski, Sztrall (ul. Wielka 2), Sztrall (ul. Mickiewicza 12), Sztrall (ul. Mickiewicza 22), Stankiewicz, Banel, Rymkiewicz, Januszewicz, Związek Spółek Mleczarskich, Cukiernia Wileńska.

Zjazd maturzystów gimn. Z. Aug. W dniach 2 i 3 maja r. b. odbędzie się w Wilnie zjazd koleżeński maturzystów gimn. im. Kr. Zygmunt Augusta w Wilnie, którzy opuścili mury szkolne w roku 1926. Program zjazdu: Dn. 2.V. — Święto gimnazjum: g. 9.00: zbiórka w gimnazjum i otwarcie zjazdu; g. 9.30: nabożeństwo w kaplicy szkolnej; po nabożeństwie uczestnicy zjazdu wezmą udział w uroczystym obchodzie święta szkoły; g. 15.00: wspólny obiad koleżeński; g. 20.00: teatr.

Dn. 3.V. g. 10.00: Msza św. w kaplicy szkolnej, za dusze zmarłych profesorów i kolegów; g. 10.30: zebranie koleżeńskie w gimnazjum z dyskusją na tematy: 1) filozoficzno-religijnej, 2) społeczno-politycznej i 3) społeczno-gospodarczej; g. 16.00: zebranie koleżeńskie w gimnazjum; podanie wyników ankiety, sprawozdanie Komitetu zjazdowego, uchwalenie rezolucyj i zamknięcie zjazdu. Składka zjazdowa wynosi 10 zł. W drodze powrotnej uczestnikom zjazdu przysługuje zniżka kolej. 33%.

Wszelką korespondencję w sprawach zjazdu należy kierować pod adresem: Ks. Lucjan Soltan, Wilno, Św. Jańska 12.

KRONIKA POLICYJNA.

Kradzieże. W dniu 23 bm., między godz. 10 a 11-tą nieujawnieni narazie sprawy, w czasie chwilowej nieobecności domowników, dostali się do niezamkniętego mieszkania Marii Mechłowej (Witoldowa 10), skąd skradli zegarek nikłowy na rękę i biżuterję, ogólnej wartości 300 zł. Dochodzenie prowadzi się.

Oszustwo przy kupnie konia. Piotr Misiewicz, m-c wsi Korwieliszki, gm. rzeszańskiej, w dn. 21 bm. przyjechał do Wilna i zatrzymał się w domu noclegowym przy ul. Soltaniskiej, gdzie nieznanym mu osobnik zaproponował, aby Misiewicz sprzedał konia. Misiewicz na to się zgodził, przyczem cenę swego konia ustalił na zł. 100.— Wtedy ów osobnik dał Misiewiczowi 52 zł. a conto należności z tem, że resztę zapłaci po wypróbowaniu konia, na którego wsiadł i odjechał w niewiadomym kierunku. Poszukiwania za owym osobnikiem i skradzionym koniem zarządzone.

Zaczęli w restauracji, skończyli w komisariacie. Zbigniew Okulicz (Wielka 44), Cezar Traczewski (Teatralna 2), oraz Jerzy Moskow spożyli w restauracji Zaczęło się kolację, zakrapianą alkoholem, poczem odmówili uregulowania rachunku. Sporządzono protokół. (e)

Maioletni zbieg. Przebywający na wychowaniu w Zakładzie Salezjanów w Białymstoku 12-letni Marcin Tanajewski, uciekł do Wilna, rzekomo do swej matki, lecz narazie nie został odnaleziony. (e)

WYPADKI.

Karygodny brak opieki. Wskutek niedostatecznej opieki, uciekł z domu umysłowo niedorozwinięty Anatolusz Nikiforow, 1. 19 (ul. Konarskiego 30). O ucieczce zawiadomiono policję, która wszczęła poszukiwania. (e)

OGŁASZAJCIE SIĘ W „DZIENNIKU WILENSKIM.

Wystawa w Bibliotece Uniwersyteckiej

Biblioteka Uniwersytecka w Wilnie urządza wystawę p. t. „Marszałek Piłsudski a Wilno”, która będzie otwarta dnia 11.5.1936 r. i zapoczątkuje uroczystości pogrzebowe, związane z przeniesieniem Serca Marszałka do Mauzoleum na Rossie.

Wobec tego Dyrekcja Biblioteki Uniwersyteckiej zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich posiadaczy jakichkolwiek bądź pamiątek, związanych z osobą Marszałka, aby łaskawie zechcieli użyzyć ich na wystawę, która potrwa parę tygodni. Po jej likwidacji, wypożyczone objekty będą z wdzięcznością zwrócone.

Dla informacji komunikujemy, iż Dyrekcja Biblioteki czynna jest codzień od 9-iej do 3 popołudniu, prócz dni świątecznych (ul. Uniwersytecka 5, telefon 5-69).

SKUTECZNY SMACZNY W UŻYCIU



STOSOWANY JEST ZAMIAST TRANU W UŻYCIU PRAWIE OD POŁ WIEKU

KUPUJCIE

„WIELKĄ POLSKĘ”

Narodowy organ walki

Cena 10 groszy.

do nabycia w kioskach.

Teatr i muzyka.

Teatr Miejski na Pohulance. Popołudniówka! Dziś o godz. 4-iej sztuka współczesna Wl. Fodora „Matura”.

Wieczorem o godz. 8-iej w Teatrze Miejskim odbędzie się premiera genialnej tragedji W. Szekspira „Makbet”. Premiera „Makbeta” przygotowana ze szczególną starannością w reżyserji M. Szpakiewicza, zakończy tegoroczny cykl wielkich premier. W roli tytułowej Alfred Szymański, postać lady Makbet odtworzy Jadwiga Zmijewska, pozatem udział bierze cały zespół. Dekoracje W. Makojnika. Ilustracja muzyczna S. Czosnowskiego.

Uwaga! Ze względu na popołudniówkę szkolną oraz na premierę „Trafiła pani generałowej”, która odbędzie się dn. 2-go maja — „Makbet” powtórzone będzie dopiero około 8-go maja.

Dnia 29, 30.IV i 1.V r. b. występy Reduty z komedji G. B. Shaw „Zolnierz i bohater”. Ceny miejsc zwykłe. Zniżki ważne. Kupony nieważne.

Teatr Muzyczny „Lutnia”. „Zuz” po cenach niższych. Dziś o g. 8.15 „Zuz”, która wskutek wyjazdu M. Wawrzkowicza schodzi z repertuaru.

Ostatnie dwa przedstawienia „Ty to ja” po cenach propagandowych. Dziś o g. 4 pp., oraz jutro o godz. 8.15 w. Ola Obarska wystąpi w op. „Ty to ja”.

„Kasperek i Balcerek” Widowisko dla dzieci pod powyższym tytułem grane będzie jeszcze dziś w „Lutni” o g. 12.30 — „Trafiła pani Generałowej”. Komedja pod powyższym tytułem, do której muzykę skomponował miejscowy muzyk S. Konter, wchodzi na repertuar teatru „Lutnia”, w sobotę najbliższą. „Trafiła pani Generałowej” obecnie grana jest na wszystkich scenach w Polsce, wszędzie święcąc wielki tryumf. Jako komedja muzyczna grana będzie tylko w teatrze „Lutnia”. Oprócz strony wokalne, również nowością w niej będzie strona choreograficzna. Nowość tę wprowadza na scenę K. Wyrwicz-Wichrowski, który „Trafił” pierwszy w Polsce wystawił na scenie krakowskiej.

Teatr „Rewja” ul. Ostrobramska 5. Dziś o godz 4 m. 45, 7-iej i 9 m. 15 ostatnie trzy przedstawienia programu rewjowego p. t. „To ostatnia niedziela”.

Polskie Radio Wilno

Niedziela, dnia 26 kwietnia. 8.30 Pieśń. 8.33 Gazetka rolnicza. 8.45 Muzyka z płyt. 9.25 Dziennik poranny. 9.45 Uroczystość dorocznego odpustu św. Wojciecha w Gnieźnie, połączone z przeniesieniem relikwii bł. Bogumila. 11.57 Czas i Hejnał. 12.03 Życie kulturalne miasta i prowincji 12.15 Poranek muzyczny. W przerwie „Na Polach Elizejskich” dwa dialogi Fontenelle’a. 14.00 Dzięki Ci, Matko, za Wilno — Romana Zawdy. 14.20 Koncert zyczeń. 15.00 „Co się dzieje na świecie” w oprac. Antoniego Gołubiowa. 15.30 Płyty. 15.45 Las a społeczeństwo, odczyt. 16.00 Lamigłówek. 16.25 Koncert reklamowy. 16.35 Wiad. sportowe 16.40 Krakowiaki. 16.50 Ziemia Gnieźnieńska i jej lud. 17.15 Premiera niewydanej fraszki Henryka Sienkiewicza p. t. „Autorki” 17.45 Co czytać? 18.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 22.00 Koncert z płyt. 20.50 Dziennik wieczorny.

Ku czci N. M. P. Zwycięskiej Królowej Polski

W związku z uroczystością Królowej Korony Polskiej w dniu 3 maja b. r. staraniem Instytutu Niepokalanej Królowej Polski Marianum odbędzie się następujące uroczystości:

Sobota 2 maja b. r. w wigilję święta N. M. P. Królowej Polski uroczyste nieszpory z kazaniem w kaplicy Ostrobramskiej.

Niedziela — 3 maja — Uroczyste nabożeństwo z kazaniem dla wszystkich członków i sympatyków Instytutu Marianum w kościele św. Bartłomieja przy ul. Zarzeckiej 13, w godzinach popołudniowych uroczysta akademja Maryjna z referatem d-ra M. Skrudlika z Warszawy p. t. „Misja dziejowa Polski—Polska pod znakami Bogarodzicy”.

W oktawę święta Królowej Ko-

rony Polskiej odbywać się będą przez cały następny tydzień wykłady d-ra M. Skrudlika po nabożeństwach majowych o godzinie 7.30 wieczorem w sali Misji Wewnętrznych (Klasztor św. Michała, ul. św. Anny 13): Poniedziałek 4 maja — Front Antykościelny, wtorek 5 maja — Masoneria w świecie, środa 6 maja — Masoneria w Polsce, czwartek 7 maja — Bezbożnictwo, piątek 8 maja — t. zw. Front ludowy, sobota 9 maja — Komunizm i jego sprzymierzeńcy, niedziela 10 maja — Walka o przyszłość.

W uroczystościach i wykładach ku czci Naszej Pani i Królowej udział weźmie całe katolickie Wilno i okolice podmiejskie.

O wygląd Wilna

Okoliczności tak się złożyły, że od paru miesięcy nie byłem w Wilnie i teraz dopiero, chcąc się przekonać — jakie wrażenie na przyjeżdżające na uroczystości pogrzebowe tłumy w dniu 12 maja r. b. wywrze nasze miasto, odbyłem krótką po nim przechadzkę.

Po wyjściu konduktu pogrzebowego z kościoła Ostrobramskiego na ulicę Wielką rzuci się każdemu w oczy okazały niegdyś gmach b. ratusza, znajdujący się w stanie wprost opłakanym.

Tynkowanie kolumn w wielu miejscach uszkodzone, ściany zewnętrzne od niepamiętnych czasów pendzla nie widziały, drzwi dawno już zgniły, a szyby w oknach powy-

bijane! Stoi tak ten pomnik dawniejszych czasów w środku miasta, rozsypany się powoli w gruzy!

Z powodu braku środków może i trudno wymagać gruntownego remontu tego gmachu, lecz pobieżne ścian i wstawienie szyb w oknach znacznych rozchodów wymagać nie będzie, a gmach przyzwoiciej się zaprezentuje.

Zatem na gmachu Sądów przy ulicy Ad. Mickiewicza wmurowana została tablica pamiątkowa z napisem: „Miejsce stracenia Bohaterów Powstania 1863 roku”.

Wjardomo jest wszystkim, że na placu Łukiskim za rządów Murawjowa egzekucje odbywały się często, a nie jednorazowo, jak o tem głosi napis na tablicy. Czyżas poborna ręka zawiesiła na tablicy wianek, którym literka „s” w słowie „stracenia” została zakryta i napis z tego powodu tylko pozyskał, lecz wprawne oko dojrzy też niepotrzebną literkę, a ludzie przyjezdni gotowi będą pisać: „W Wilnie o nieznamość historii, lub mowy ojczystej.”

W celu ratowania sytuacji najmniejszym kosztem doradziliśmy zaklejenie literki „s” chociażby cementem i pomalowanie zaklejenego miejsca pod kolor tablicy, co, według mego zdania, uratuje mieszkańców „Królewskiego Stofecznego miasta Wilna” od posiadzenia o nieznamość historii i mowy ojczystej.

Najwyższy czas zabrać się do tego niezwłocznie, ponieważ do 12 maja już niedaleko.

J. H.

W chlewie trzymali umysłowo-chorego

We wsi Bucewicz gm. hoduciskiej w chlewie Stańczyków ujawniono przywiązane powrozami umysłowo chorego 24 letniego Adolfa Stańczyka.

Badani rodzice tłumaczy, iż nie posiadając funduszów na leczenie, ze względu na bezpieczeństwo, trzymają syna w osobobnienu. Jak twierdzą — wielokrotnie zdarzało się, że chory uciekał z domu i wędrował bez ubrania po wsiach i okolicznych miasteczkach. (h)

„W A C U S”

KINO „CASINO”.

Jedna z lepszych polskich komedji lilmowych. Obsada artystyczna dobra, zwłaszcza Dymsha w podwójnej roli: taksatora lombardu i setubaka, stanął na wysokim poziomie. Opracowanie muzyczne bez zarzutu Pewnych usterek reżyserskich, niezgrabia autora z reżyserem i piętna nieobeznania się zarówno reżysera, jak i artystów ze światem filmu i różnicami, jakie są między ekranem i sceną, obraz ten uniknął, tak, jak zresztą i inne okazy polskiej produkcji filmowej. Coś w nich nieuchwytnego wyłazi, coś — co sprawia wrażenie, że to są jeszcze próby i co zmusza krytyka do względniejszego traktowania.

Humor

KULKI Z CHLEBA

Podczas obiadu dworskiego w Wersalu Marja Antonina bawiła się w ten sposób, że rzuciła kulki z chleba w swego męża Ludwika XVI. Zirytowany król zwrócił się do obecnego generała artylerji Saint Germaine’a z zapytaniem, jakby na to zareagował!

Ten bez namysłu odpowiedział: — Zagwoździłbym działo, Wasza Królewska Wysokość.

BOHATEROWIE SYBIRU

B O D O, Brodzisz, Stępowski, Ankwicz, Wyrwicz, Cybulski.

Rewelacyjna premiera już JUTRO.

HELIOS TYLKO DZIŚ o 12-ej
PORANEK Charlie CHAPLIN
w arcydziele **DZISIEJSZE CZASY** Balkon 25 gr.
Uwaga! W obecnym sezonie film ten nie ukaże się w Inaem kinie parter 50 gr.

Komunikat.
Dyrekcja kina w Warszawie, w którym demonstruje się film
Marlena Dietrich
i Garry Cooperem
„POKUSA”
p. t.: „
podaje do wiadomości P. T. Publiczności, że na film ten zostały wysprzedane wszystkie bilety w przedsprzedaży na TRZY DNI
Premiera filmu „Pokusa” w w Wilnie odbędzie się już jutro w kinie „HELIOS”

HELIOS Film o rekordowym sukcesie, o którym CAŁE WILNO z zachwytem i entuzjazmem mówi.
CZARNY ANIOŁ (Dzieje Miłości)
W rol. gl. Fredric March, Merle Oberon i Herbet Marshall
Nad program: Atrakcje i aktualja.

PODSIEKIE **WIATOWID** Dziś po raz pierwszy w Wilnie Wielka komedia muzyczna p. t.:
„W pogoni za szczęściem”
Humor! Muzyka! Taniec! Tempo! Komizm sytuacji! — oto to tego rewelacyjnego filmu. W rol. gl.: HARALD PAULSEN, URSULA GRABLEY i ADELA SANDROCK.
Nad program: atrakcje dźwiękowe.

P A N Początek o 12-ej **Niezwykła okazja!**
Tylko dziś po cenach ZNIŻONYCH
gigantyczny podwójny program

1) **„Róża”** Żeromskiego
2) **„Potępieniec”**
W JEDNYM PROGRAMIE

Ceny dzienne od **25 gr.** wieczorowe od **40 gr.** Początek o g 2 ej

CASINO **POCZĄTEK O 12-ej** **Adolf**
Dziś król komików **DYMSZA**

W podwójnej roli uczniaka i „taksatora lombardu”, Jadzia Andrzejewska, Tom, Cwiklińska, Marr oraz Chór Dana w przeżabawnej komedii muzycznej **„Dacus”**
Cudowne pieśni. Humor! Kapitałne pomysły Bogaty nadprogram.
Balkon 25 gr. Dzień ostatni dzień programu p. t.: **„TO OSTATNIA NIEDZIELA”** Jutro premiera Nr. 71 p. l.
„WIOSNA NAS POGODZI”

REWJA Rewelacyjna premiera rewjowa, z udziałem uroczej gwiazdy operetki i rewji, uroczej artystki, ulubienicy m. Wilna **BARBARY HALMIRSKIEJ**; komika, reżysera operetkowego i kier. art. Stołcy St. Śliwińskiego, piosenkarzy Lu Wilczyńskiej, komika A. Gronowskiego, piosenkarza Leona Leńsiego. Od 1. V. występ trio: cud. dzieci SABA (pol. Shirley Temple), RÓŻYCZKA, młodociana wodewilistka i **ADOLFINI** oraz Rawski, Janowski, Borski, Szczawińska, Winter i Balet.



„W pogoni za szczęściem”
KINO „WIATOWID”.
Bardzo miły i sympatyczny obraz. Ten właśnie epitet najlepiej pasuje do rześkich perypetyj dziewczyny i jednego nieśmiałego lorda. Film jest wesołą komedią — to też cała prawie widownia chwilałami dostaje ataku śmiechu. Zławsza kapitałną kreacją są postacie baletmistrza i wujaszka. Niezrównane w swym humorze są niektóre epizody, jak np. przygotowania do ślubu, lub dwukrotny ślub i jeden rozwód. Wystawa jest bogata i, co warto podkreślić, estetyczna. Balet, w większości filmów przypominający w najlepszym wypadku plażę — tutaj jest naprawdę miłym i harmonijnym zjawiskiem. Ogólnie biorąc, należy zaznaczyć, że filmy niemieckie stały się obecnie najsympatyczniejszymi, ze względu na swój umiar, harmonię, solidne opracowanie i naprawdę dobre scenariusze.

SPROSTOWANIE
Na podstawie obowiązujących przepisów prasowych proszę uprzejmie o sprostowanie wiadomości podanej w Nr. 109 z dn. 22 b. m. powyższego Pańskiego pisma. Nieprawdą jest, że syn mój Dajon Marek, uczeń kl. VI-tej Gimn. imi. kr. Zygmunta Augusta w dniu 21 kwietnia dopuścił się na ul. Mickiewicza nieobyczajnego wybryku i że był doprowadzony do komisariatu dla spisania protokołu. Natomiast prawdą jest, że zająca żadnego nie było i żaden protokół nie był spisany.
Helena Dajonowa.
Wilno, dn. 25. IV. 36.

KUPNO I SPRZEDAŻ
SKLEP SPOŻYWCZY w śródmieściu, dobrze prosperujący, sprzedaje się z urządzeniem i towarami. Adres w Adm. „Dz. Wil.”
FISHARMONJA jednoślusowa, w dobrym stanie, do sprzedania. Adres w Adm. „Dz. Wil.” 743-1
MIESZKANIA I POKOJE
Mieszkanie na wsi Ładne 2-2-4 pokojowe, z kuchnią, z wygodami — na cały rok, dla emeryta z rodziną. Od Wilna godzina autobusem. — Suche, ładnie, lasek, niedaleko rzeki. Może być letnisko. Informacje: Archangielska 7 — 2 od 2-jej po południu.
POKÓJ do wynajęcia. Można z kuchnią. Ul. Uniwersytecka 9-15. — Tamże pianino do wynajęcia. 738-4
MIESZKANIE 3-4 i 4-0 pokojowe z wszystkimi wygodami (łazienka, watek) do wynajęcia. Plac Metropolitany 3 (naprzeciwko mostu Zarzecznego). 754
DO WYNAJĘCIA 2 duże pokoje z wygodami. Ogł. od m. 3. (Zakret). 752
KUPIĘ DOM z ogrodem na niedalekim przedmieściu, w cenie do 8000 zł. Ołerty do Biura Ogłoszeń S. Grabowskiego, Garbarska, pod „Domek”.

Place (w ogrodzie owocowym) 300, 430, 1500 sqł. kwadr., w centrum miasta, sprzedaje się. Wiadomości na miejscu ul. Montwiłowska 4. 755-0
SPRZEDAM niedrogi działki ziemniaczanej pod letniskiem w przepięknej miejscowości „stacja Ogród - Jaszny”. Dow. się ul. Letnia 2, m. 3. (Zakret). 752
KUPIĘ DOM z ogrodem na niedalekim przedmieściu, w cenie do 8000 zł. Ołerty do Biura Ogłoszeń S. Grabowskiego, Garbarska, pod „Domek”.

Letniska
LETNISKO (cały dom z werandą) wraz z ogrodem do wynajęcia od zaraz; położone w ładnej miejscowości pod lasem; autobus na miejscu; linja Nr. 7. Cena umiarkowana. Wiadomości: W. Pohlanka 6-22, gods. 1-3 pp.
STUDENT U.S.B., fachowy korepetytor, specj. matematyka, fizyka, chemia — udziela lekcji w zakresie 8 klas. Zgłoszenia: Adm. „Dz. Wil.” dla Katowice, poste restante „korepetytora”, tamże stante „Czernichowski” adres. 749-2B. 54-1

NAUKA
ADMINISTRATOR rolno-lesny, lat 32, kilkunastoletnia, wszechstronna praktyka, energiczny — zmieni do posady. Zgłoszenia: Tarnobrzeg, poste restante „Czernichowski” adres. 749-2B. 54-1

Letniska
LETNISKO (cały dom z werandą) wraz z ogrodem do wynajęcia od zaraz; położone w ładnej miejscowości pod lasem; autobus na miejscu; linja Nr. 7. Cena umiarkowana. Wiadomości: W. Pohlanka 6-22, gods. 1-3 pp.

Letniska
LETNISKO (cały dom z werandą) wraz z ogrodem do wynajęcia od zaraz; położone w ładnej miejscowości pod lasem; autobus na miejscu; linja Nr. 7. Cena umiarkowana. Wiadomości: W. Pohlanka 6-22, gods. 1-3 pp.

Letniska
LETNISKO (cały dom z werandą) wraz z ogrodem do wynajęcia od zaraz; położone w ładnej miejscowości pod lasem; autobus na miejscu; linja Nr. 7. Cena umiarkowana. Wiadomości: W. Pohlanka 6-22, gods. 1-3 pp.

NAJWIĘKSZA W WILNIE
PAROWA FARBARNIA I CHEMICZNA PRALNIA
A. WOJTKIEWICZA
Przyjmuje się: ubrania damskie, męskie, dziecięce, futra, firanki, dywany i t. d. oraz plisowanie, gotowanie na wszelkie desensenie i gępiowanie.
Pracownia: WILNO, BONIFRATERSKA 2. TELEFON 20-45.
Oddziały: WIELKA 66, MICKIEWICZA 22.

WSZYSTKO DLA SADU
WSZYSTKO DLA OGRODU
Centrala Zapatrzeń Ogrodniczych
WILNO, ZAWALNA 28, TEL. 21-48.
Wł. JAN KRYWKO
Porady fachowe bezpłatnie. Wypożyczalnia opryskiwaczy.

WSZYSTKO STANIAŁO
WYROBY ZE ZŁOTA I SREBRA, ZEGARY, BUDZIKI, ZEGARKI KIESZONKOWE OD 7L. 4
U W. JUREWICZA
MISTRZA FIRMY P. BURE
WILNO, MICKIEWICZA 4.

POGRATULOWAĆ PANI CZEGO?
ŁADNIE ODNOWIONEGO MIESZKANIA.
Wyznać Panu muszę, że zasługą w tem firmę,
F. RYMASZEWSKIEGO
MICKIEWICZA 35.
Nabyłem tam farby, pokost i dzięki temu mam ładne mieszkanie.

GRUŻLICA PŁUC
jest nieuleczalną i choroczną, nie robiąc różnicy dla pici, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar. Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu, grypy, uporczywego męczącego kaszlu i t. p. stosują pp. Lekarze „BALSAM THIOCOLAN-AGE”, który ułatwiając wydzielenie się płwociny, usiwa kaszel.

GRUŻLICA PŁUC
jest nieuleczalną i choroczną, nie robiąc różnicy dla pici, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar. Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu, grypy, uporczywego męczącego kaszlu i t. p. stosują pp. Lekarze „BALSAM THIOCOLAN-AGE”, który ułatwiając wydzielenie się płwociny, usiwa kaszel.

GRUŻLICA PŁUC
jest nieuleczalną i choroczną, nie robiąc różnicy dla pici, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar. Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu, grypy, uporczywego męczącego kaszlu i t. p. stosują pp. Lekarze „BALSAM THIOCOLAN-AGE”, który ułatwiając wydzielenie się płwociny, usiwa kaszel.

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od g. 9-19. CENY PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową — zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, rocznicie zł. 6. — CENA OGŁOSZENIA: za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 lin.) 40 gr. nekrologi 30 gr. za tekstem (10 lin.) 15 gr. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie swobodny terminu druku i ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miesiąca.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzyńskiego. Wilno, Mostowa 1. Odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW JAKITOWICZ.

